PRZEGLĄD SPORTOWY

CENA 30 GR

Nr. 8 (411) SOBOTA, DNIA 16 LUTEGO 1929 ROK IX.

POLACY NA CZELE

NARCIARSTWA EUROPY ŚRODKOWEJ



ZWYCIESKI BIEG PATROLU FIŃSKIEGO

Niepokonani w maratonie narciarskim i w „osiemnastce" Finowie dowiedli swej absolutnej wyższości również w 28-miokilometrowym wojskowym biegu patrolowym.



ŻOLNIERZE POLSCY NA TRASIE BIEGU PATROLOWEGO

Do sukcesów swych kolegów cywilnych nasi zawodnicy wojskowi dorzucili laury tak cenne, jak zdobycie drugiego miejsca w biegu patrolowym przed Rumunją, Czechosłowacją, Jugosławją i Francją.

Największe międzynarodowe zawody sportowe, jakie zorganizowano dotychczas na ziemiach polskich, rozegrane ostatnio igrzyska narciarskie F.I.S. w Zakopanem, mamy już poza sobą.

200-tu zawodników, reprezentujących 16-cie narodów Europy, w tem ponad stu gości zagranicznych, walczyło w ubiegłym tygodniu na trasach i skoczni zimowej stolicy Polski.

Nie przesadzimy bynajmniej, twierdząc, że minione zawody F.I.S. ogromem swym dorównywały Olimpjadzie w St. Moritz, a pod względem sportowym i organizacyjnym przewyższały ją znacznie.

Wielokrotnie podkreślany przez nas talent organizatorski kierowników P.Z.N. sprawił, że gigantyczna ta impreza została pomyślnie przeprowadzona do końca, a sport Polski zyskał sobie piękne imię w kronikach międzynarodowych.

Kapryśna zazwyczaj aura naszego Podhala poszła nam tym razem również na rękę i nic nie zakłóciło normalnego przebiegu tygodniowych niemal zawodów. Był to szczęśliwy los wygrany przez organizatorów, los, który rok temu nie wyszedł z koła szczęścia w St. Moritz i przynosząc odwilż, naruszył poważnie całość efektu II Olimpjady zimowej.

Lecz wszystkie te czynniki nie zapewniłyby jeszcze tak upragnionego przez nas powodzenia i rozgłosu zawodom F.I.S., gdyby nie poparły ich piękne wyniki techniczne, uzyskane przez narciarzy polskich.

Pod tym względem ambicje nasze zostały, zdaje się, zaspokojone raz wreszcie z nadwyżką.

W walce z istotną elitą narciarzy Europy w zawodach, które nosząc mało mówiący tytuł mistrzostw F.I.S., były faktycznie mistrzostwami świata, zdobyliśmy sobie pozycję tuż po 3 krajach skandynawskich, pozostawiając w tyle Niemcy, Czechosłowację, Szwajcarję, Włochy, Rumunję, Anglję, Francję i t. d.

Aczkolwiek każde zwycięstwo jest z natury rzeczy najgłośniejszym efektem zawodów, temniemniej dla nas Polaków najbardziej wartościową zdobyczą mistrzostw F.I.S. jest nie pierwsze miejsce w biegu pań, zdobyte przez Polankową, lub triumf w biegu zjazdowym Br. Czecha, lecz 4-ta pozycja tego narciarza w t. zw. kombinacji.

Konkurencja ta bowiem stanowi sedno każdych zawodów i decyduje o przyznaniu tytułu mistrza.

A przecież Polak zaszczytną tę lokatę zdobył za dwoma Norwegami i Finem z niewielką różnicą punktów, pozostawiając za sobą w tyle sławnych na całą Europę narciarzy, z którymi jeszcze dwa lata temu mierzyć się prawie nie mógł. Wśród nich widnieją nazwiska paru Norwegów, Szwedów i Finów, ex-mistrza Europy Purkerta (H. D. W.), który znalazł się nawet za braćmi Szostakami (13 i 14 m.). Sukces ten to widomy postęp, jaki uczyniło narciarstwo nasze w ostatnich dwu latach.

Ażeby postęp ten zilustrować najdokładniej przytoczymy niżej dla porównania wyniki, dotychczasowe, uzyskiwane przez Polaków w najważniejszych zawodach międzynarodowych.

Na Igrzyskach w Chamonix w 1924 r. zwycięzca Haug (Norw.) miał czas 1 g. 14 m. 31 sek., zaś pierwszy z naszych — Bujak zajął 36 miejsce o 27 m. 42 sek. w tyle.

W 1925 r. odbyły się mistrzostwa Śr. Europy w Janskich Łaźniach bez udziału Skandynawów. Zwyciężył Nemetzky (Svaz). Bujak zajął 26 miejsce, będąc o 16 m. 31 sek w tyle.

W 1927 r. rozegrano mistrzostwa Europy w Cortino d'Ampezzo bez udziału Norwegów i Finów. Zwyciężył naturalnie Szwed Lindgreen w czasie 1 g. 23 m. 55 sek. Najlepszym z Polaków okazał się Br. Czech, zajmując 12 miejsce o 9 m. 36 sek. w tyle.

W St. Moritz (1928 r.) triumfował Grootumsbraaten (Norw.) Br. Czech, startujący tylko do kombinacji (gdzie miał 5-te miejsce) znalazłby się ze swym czasem, gorszym od zwycięzcy o 11 m. 55 sek. na 13-tem miejscu.

Wreszcie w roku bieżącym zwycięzca Saarinen (Finl.) wyprzedził Czecha Br. (znowu 13 ogólne miejsce) tylko o 6 m. 54 sek., a poza Skandynawami znaleźli się przed Polakiem Donth i Krebs (Niemcy). A przecież tuż za Br. Czechem idą jego brat Władysław, Szostak Karol i Motyka Zdz. z różnicą czasów w stosunku do pierwszego mniejszą, niż miał Br. Czech rok temu w St. Moritz.

(Dokończenie na str. 2-ej)



KRATZER (NIEMCY)



JOHANSSON (NORWEGJA)



VINJARENGEN (NORWEGJA)

triumfator w „kombinacji", gdzie Norwegowie dowiedli, że ciągle jeszcze nie mają godnych siebie konkurentów.



BRONISŁAW CZECH

najlepszy narciarz Europy środkowej zdobywca pierwszego miejsca w biegu zjazdowym, czwartego w „kombinacji" i 10 go w skokach.



PODNIEBNY LOT

Jasne tło nieba co parę chwil przecina czarna sylwetka płynącego w powietrzu człowieka-ptaka.

Jak zdobył Br. Czech czwarte miejsce

w oficjalnej klasyfikacji narciarstwa europejskiego

Po biegu 18 klm. w piątek oczekiwano z niecierpliwością na punktacje biegu 18 klm. do biegu złożonego o mistrzostwo Polski.

Świetne czwarte miejsce Bronka Czecha na 43 zawodników, lepsze niż w St. Moritz, budziło nadzieję, że w kombinacji uzyskamy dobrą lokatę. Chyba nie powtórzy się po raz drugi pech olimpijski?

Przed Bronkiem uplasował się Jim Järvinen, słabszy od niego w skokach i dwu Norwegów Stenen i Vinjarengen, pierwszy na poziomie Bronka, drugi lepszy od niego.

Groźni byli jeszcze Belgum (Norw.), Nuotio (Fin.) i Niemiec Müller, szósty w biegu.

Do konkursu skoków zgłoszono 43 zawodników reprezentujących następujące państwa: Czechosłowacja, Norwegia, Polska, Niemcy, Włochy, Szwajcarja, Finlandja, Rumunja, Szwecja, czyli kwiat narciarstwa międzynarodowego. Rekord zgłoszeń pobiła Polska i Czechosłowacja po 11 zawodników, Norwegia 9, Niemcy 5 i t. d.

Od dwu dni skocznię wzięto w obroty. Od świtu do nocy trwała praca nad przygotowaniem jej do konkursów, utrudniona bardzo silnym mrozem, do chodzącym w nocy do 33 stopni.

Po godzinie skoków treningowych zeskok był twardy, jak lód.

Na szczęście w piątek rano na stapiła zmiana pogody. Zachmurzyło się i począł prószyć drobny śnieg, który w nocy padał bardzo obficie, tak, że na rano Zakopane zostało przykryte świeżą warstwą 20 cm. śniegu. Padało jeszcze do godziny 10-ej. Konkurs zapowiadał się nieszczególnie. Nagle o g. 10-ej niebo wypogodziło się. Oślepiające słońce zalało płaszczyzny śnieżne złotem światła. W powietrzu idealna cisza. Jednem słowem wymarzone warunki na skoki. Od godz. 11 nieprzeliczone szmury sani ciągnęły pod Krokiew. Na wielkiej polanie zaroiło się od tysiącznych tłumów.

Jedziemy na nartach pod Krokiew. Cudowny śnieg aż zaprasza do dłuższego spaceru, niestety obowiązek wzywa na skoki.

Skocznia wygląda pięknie i imponująco.

Świetnie rozmieszczone dalsze trybuny tworzą dwa wspaniałe w swych prostych liniach, olbrzymie bloki na tle białej polany. Od nich po obydwu stronach zeskoku balustrada idealnie prosta, zatrzymująca mrowie ludzkie przed wtargnięciem na pole lądowania. Na stoku Krokwi po obydwu stronach zeskoku, kilkadziesiąt trybun, ozdobionych biało - czerwonemi draperjami. W górze poniżej progu dwie duże trybuny dla prasy i zaproszonych gości, obwieszone barwną plamą wielkich sztandarów wszystkich państw, biorących udział w zawodach.

Tworzą one wielobarwne plamy na tle śniegu i ciemnej masy smreków, ujmujących skocznię w czarne kleszcze.

Na skoczni porządek wzorowy. Wygodne schody wejściowe i zejściowe, po obydwu stronach starannie ubite i posypane trocinami ułatwiają wydostanie się na górne trybuny. Są tak wygodne, że nie czuje się zmęczenia, idąc na sam szczyt skoczni.

Z prawej strony zeskoku wybudowano specjalne schodki dla sędziów, mierzących długości, ułatwiające pełnienie tej odpowiedzialnej funkcji, połączonej zawsze z tkwieniem w śniegu po kolana i niemiłosiernem odmrażaniem nóg.

Na trybunach górnych i dolnych ustawiono szereg gigantofonów, przez które informowano publiczność o długościach skoków, podając równocześnie numer, nazwisko i narodowość zawodnika. Pozatem informowały sprawnie działające numery nad trybuną sędziowską, dobrze widoczne, nawet z najdalszych krańców polany.

Jedyną niemiłą stroną sobotniego konkursu był siarczysty mróz, dający się we znaki na trybunach, schowanych w cień.

Konkurs rozpoczął się o g. 12 w dwu serjach, w pierwszej z pierwszego, najniższego rozbiegu, w drugiej z połowy drugiego.

Idealne warunki dla Norwegów, będących mistrzami wybicia.

Po słabym Ettrichu (H. D. W. Czechosl.) skaczą Norwedzy Skagnaes i Stenen, osiągając 35 m. Odrazu można się zorjentować, że długości będą średnie, tembardziej, że śnieg niesie nie najlepiej.

Bauer (Niemcy) skacze słabo 22 m., Hnyk (Czech. Svaz) — 32. dłuższe skoki rozpoczyna Holmen (Norw.) w pięknym stylu osiągając 37 m. Włoch Venzi skacze 30 m. z upadkiem. Lauener (Szwajc.) — 39, Belgum (Norw.) — 35 m. Rajski nienajgorzej —30.

Anonsują Järvinena (Fin.), zwycięzcę w biegu 18-ki do kombinacji. Skacze poprawnie 32 m.

Elektryzuje wszystkich nazwisko Ruuda, najlepszego obecnie skoczka norweskiego. Wyciąga największą dotychczas odległość — 41.5 m. w pięknym stylu, pochylony naprzód. Ląduje w głębokim przykleku, pewnie, wprost nonszalancko.

Po nim Szostak Antoni, poprawnie, ale krótko — 33 m.

Lexen (Rumunja) prześlizguje się przez próg — 20 m.

Szostak Karol, skacze bardzo dobrze, prawie w stylu Norwegów lecz jeszcze krócej od brata — 31 m.

Znowu Norweg. Busterud, wyciąga 39 m. Są lepsi od naszych o klasę, przewyższając również innych skoczków kontynentu, Niemców, Szwajcarów.

Hauser Otto (H. D. W.), Cz.), słaby, 25 m., Nemecky Barivoj skacze 20 m., pada i rezygnuje z drugiego skoku. Pierwszy i jedyny Szwed w konkursie Eriksson 37.5 m. Znowu kilka metrów przewagi nad naszymi. Żytkowicz i Kolesar słabi 27 i 30 m. Aschauer (Niemcy) zastępujący Böcka, wyciąga zaledwie 22 m. Niespodziankę robi Hain (H. D. W., Czech.) — skacząc b. dobrze — 38 m.

I znowu wspaniały lot Norwega. Z pierwszego rozbiegu 40 m. uzyskuje w pięknym stylu Johansson. Müller (Niemcy) groźny dla Bronka w kombinacji skacze 35 m., Nuotio (Fin.) jeszcze groźniejszy — 36.5 m. Czekamy na Czecha. Leci spokojnie w powietrzu, lekko złamany, lądując na 34.5 m. Jest nieźle, mogłoby być lepiej. Lecz Bronek po Olimpjadzie jest ostrożny.

Z wybitniejszych skoczków Wuilleumier (Szwajc.) wyciąga 38. Kratzer (Niemcy) 36, Sieczka 34.

Vinjarengen! Jest na 3 miejscu w biegu, przed Bronkiem 40 m jak mur! Wybicie Norwegów imponujące. Purckert robi zawód i skacze tylko 39 m !?

Pierwsza serja skończona. Narciarze szatkują zeskok, a widzowie stwierdzają ze smutkiem że konkurs nie jest zbytnio ciekawy. Wpłynęło na to ograniczenie rozbiegu i świeży śnieg.

W serji drugiej skoki dłuższe, lecz w nielicznych wypadkach dociągane do 50 m.

Holmen — 45. Norwedzy jak było do przewidzenia są bez konkurencji. Venzi poprawił się i skacze pewnie 41 m. Launer 42. Belgum 41, Rajski wybija się świetnie, ładna pozycja, niestety, pada.

Groźny Järvinen — 42 m., lecz w gorszym stylu, sztywno, narty nierówno w powietrzu.

Na skok Ruuda, gromada zawodników zbiega do progu, żeby obserwować jego wybicie. Rzeczywiście robi to wspaniale, w powietrzu jeszcze raz szarpnąwszy się w górę, cudownie złamany, leży na nartach—48 m.

Szostak Antoni bardzo dobrze wybiwszy się leci na 44 m., lecz mniej pewnie ląduje. Karol Szostak, wspaniała pozycja, pewne lądowanie, lecz trochę za krótko, jak na drugą serię — 41 m. Żytkowicz bardzo słabo —33 m.

Niespodziankę sprawia Johansson, skacząc pewnie na 50 m., najdłuższy, ustany skok dnia! Nuotio, ku naszemu zdziwieniu, tylko 40 m. Bronek Czech w doskonałym stylu bardzo pewnie ląduje na 43 m. Bije go długością Wuilleumier — 46 m., Sieczka — 44 m., wysuwając na pierwsze miejsce wśród Polaków w długości skoków.

Kleppen Hans (Norwegja) osiąga największą odległość — 51 m., lecz z wywrotką.

Vinjarengen po 40-ce w pierwszej serji, skacze spokojnie „do mistrzostwa" — 44 m.

Purkert znów płata figla swym wielbicielom mając w sumie krótsze skoki od Sieczki i Czecha, zamykając konkurs skokiem na 43 m.

Po konkursie w imponującem tempie zamknięto skocznię, nie dopuszczając do ulubionych u nas szusów z pod progu.

Tysiączne tłumy rozbiegły się na cztery wiatry w błyskawicznem tempie, uciekając przed siarczystym mrozem który już około godziny 4-ej doszedł do 20 stopni!

Cyfry postępu

narciarzy polskich w latach 1925—1929

Dokończenie artykułu ze str. 1-ej

Bieg 50 klm. najsłabiej u nas zaprezentowana konkurencja, poprawił się również znacznie.

Chamonix 1924 r. 1) Haug (Norw.) 3 g. 44 m. 32 sek., 2) Witkowski o 2 g. 40 m 28 sek. gorszy. Jańskie Łaźnie 1925 r. 1) Donth (H. D. W.) 5 g. 9 m. 56, sek., 14) Bujak 1 g. 2 m. 11 sekund.

Cortina d'Ampezzo 1927 r. 1) Lindgreen (Szw.) 4 g. 11 m. 52 sek., 14) Bujak o 58 m. 38 sek. gorszy.

St. Moritz 1928 r. 1) Hedlund (Szw.) 4 g. 52 m. 37 sek, 13) Krzeptowski II o 44 m. 28 sek. gorszy.

Zakopane 1929 r. 1) Knuuttila (Finl.) 3 g. 50 m. 1 sek., 13) Motyka Zdz. o 34 m. 59 sek. gorszy, a tuż za nim 14) Krzeptowski II.

Kombinacja. Tu wyniki nasze były tak słabe, że warto je notować dopiero od mistrzostw Europy w Cortina d'Ampezzo w roku 1927. 1) Purkert (H. D. W.) nota 17.947, 6) Czech Br. 16.343, 9) Krzeptowski I 15.666.

St. Moritz 1928 r. 1) Grootumsbraaten (Norw.) 17.833, 10) Czech Br. 12.465. Niska nota z powodu jednego upadku w skoku. Miejsce pozornie gorsze, niż w Cortina, gdzie nie stawali Norwedzy i Finowie.

Zakopane 1929 r. 1) Knuuttilagen (Norw.) 452.1, 4) Br. Czech 431.06.

Skoki. Chamonix 1924 r. 1) Thams (Norw.) 18.960 27) Krzeptowski I 12.459. Jańskie Łaźnie 1925 r. 1) Dick (H. D. W.) 18.985 28) Mückenbrunn 9.444.

Cortina d'Ampezzo 1927 r. 1) Edman (Szw.) 18.420, 27) Krzeptowski I 13.645.

St. Moritz 1928 r.: 1) Anderson (Nor.) 19.208, 23) Sieczka 13.917.

Zakopane 1929 r.: 1) Ruud (Norw.) 227.2, 10) Br. Czech 208.7.

Bieg patrolowy. Chamonix 1924 r. 1) Szwajcarja, 2) Finlandja, 3) Francja, 4) Czechosłowacja, 5) Włochy. Polska biegu nie skończyła.

Smokowiec 1926 r.: 1) Czechosłowacja, 2) Francja, 3) Polska, 4) Rumunja, 5) Jugosławja

Zakopane 1927 r.: 1) Polska, 2) Czechosłowacja, 3) Rumunja.

St. Moritz 1928 r.: 1) Norwegja, 2) Finlandja, 3) Szwajcarja, 4) Włochy, 5) Niemcy, 6) Polska, 7) Rumunja, 8) Francja.

Zakopane 1929 r.: 1) Finlandja, 2) Polska, 3) Rumunja, 4) Czechosłowacja, 5) Francja, 6) Jugosławja.

BILANS MIĘDZYNARODOWY MISTRZOSTW F. I. S.

Norwegowie zachwiani, Polacy nową potęgą narciarską

W specjalnym artykule omówiliśmy znaczenie sukcesów zawodów zakopiańskich dla narciarstwa polskiego. Poniżej zajmiemy się ogólnym przeglądem porównawczym wyników starając się ocenić stanowisko obecne pojedyńczych państw biorących udział w mistrzostwie F. I. S.

Sytuację ogólną możnaby ująć w dwu słowach: zmierzch hegemonji Norwegów.



BERGSTROEM (SZWECJA)

Ów początek końca zanotowany został jeszcze rok temu w St. Moritz. Zaczęło się wtedy od biegu 50 klm., dziś odebrano królom śniegu drugą dotkn. ... klasyczny dystans 18 klm.

Norwegom pozostały w rękach ciągle jeszcze skoki, które uratowały narazie ich pierwszeństwo również i w kombinacji. Lecz co będzie za rok, dwa gdy technika skoku podpatrzona już u mistrzów stanie się udziałem innych narodów Europy?...

Rzecz prosta — przewaga w skokach i kombinacji, łącznie z czołowemi bądź co bądź miejscami w biegach zapewniły w sumie Norwegom pierwsze miejsce wśród narodów świata. Lecz tuż za nimi kroczą już Finowie i Szwedzi, wdzierając się coraz energiczniej w słabsze pozycje królów śniegu.

O czwarte miejsce po krajach skandynawskich, a zatem pierwsze w Europie środkowej stoczyła Polska zwycięski bój z Niemcami. Wprawdzie nie startowali oni w 50-ce, gdzie są zapewne lepsi i wyprzedzają nas nieco w skokach przy równości w biegu 18 klm., lecz my bijemy ich nieznacznie w kombinacji na głowę zaś w biegu pań i zjazdowym. W sumie zatem ogarniamy szersze horyzonty narciarstwa niż Niemcy.

Dwa związki Czechosłowackiej republiki, występujące samodzielnie (H.D.W. i Svaz) dzielą się szóstem i siódmem miejscem przed Szwajcarją, która specjalnie wybija się tylko w skokach. Innych państw sklasyfikować nie można.

Rozpatrzmy teraz stan rzeczy w poszczególnych konkurencjach, obliczając punkty dla trzech najlepszych zawodników. Pierwszemu dajemy ilość punktów równą liczbie sklasyfikowanych zawodników i tak dalej, aż ostatni otrzyma 1 pkt.. Jeżeli jakieś z państw nie miało 3-ch sklasyfikowanych narciarzy, punkty liczone są dla dwu lub jednego.

W biegu 50 klm prowadzi według takiego obliczenia Finlandja (77) przed Szwecją (70) i Norwegją (51). Europę środkową najlepiej reprezentuje tu Svaz (47) przed Polską (41). H. D. W. (26) i Szwajcarją. Te dwa ostatnie związki miały tylko dwu wzgl. jednego narciarza sklasyfikowanego.

Kolejność państw w biegu 18 klm. jest ta sama co i w 50-ce z mniejszą jedynie przewagą Finlandji (242) nad Szwecją (239) i Norwegją (223). Dalej kroczą Niemcy (206) posiadające w Krebsie najlepszego biegacza śr. Europy. Polska (198) wyprzedza Svaz (182), H.D.W. (176) i Szwajcarję (155).

Norwegja panuje nadal niepodzielnie w skokach (120) zdobywając maksimum możliwych punktów za 3 pierwsze miejsca. Upadki skoczków finlandzkich i szwedzkich zepchnęły te państwa na 6 i 8 miejsce. Drugą lokatę objęły natomiast Niemcy (93 p.) dzięki świetnemu Kratzerowi i Krebsowi. Trzecie miejsce zajmują Szwajcarzy (84) przodujący do niedawna Europie i w innych dziedzinach narciarstwa.

Potem już idzie Polska (76) dysponująca świetnymi skoczkami, lecz mało jeszcze wygładzonymi technicznie, DHW. (68) i Svaz (31).

Kombinacja, dzięki hegemonji w skokach, wysuwa na czoło znowu Norwegów (111) Rewelacyjne drugie miejsce ma tu Polska (89) bijąc Niemcy (84). Finlandję (70) przy dwu tylko sklasyfikowanych, (H.D.W.) (56), Szwecję (50) również przy dwu sklasyfikowanych, Szwajcarję (45) i Svaz (27).

Prowadzenie w biegu zjazdowym dzielimy ze Szwajcarami, przyczem trzecie miejsce mają Anglicy. Bieg pań należy do nas niepodzielnie, bardziej, niż do Norwegów skoki.



SAARINEN (FINLANDJA)

71 i pół mtr. na Krokwi

Fenomenalny wynik Ruuda w konkursie skoków

Rozegrane w niedzielę indywidualne konkursy skoków stanowiły, rzecz prosta punkt kulminacyjny sześciu wielkich dni, które przeżyło ostatnio Zakopane.

Jak było do przewidzenia, wynik konkursu potwierdził raz jeszcze absolutną hegemonję Norwegów w tej dziedzinie narciarstwa. To też mimo, że zacięci Finowie wyrwali swym braciom z Północy miano królów nart, nie zdołali ani na chwilę zachwiać ich dumnym tytułem najlepszych skoczków świata.

Jedynym intruzem, który zdołał się wedrzeć między 7-miu idących ławą Norwegów, był Niemiec Kratzer, zdobywca niezwykle zaszczytnego 4-go miejsca.

Dziesiąte miejsce Br. Czecha jest dla Polski sukcesem również pierwszej jakości, jeśli zważyć, że oprócz sześciu Norwegów, dwu Niemców i Fina żaden z największych asów Europy środkowej i Szwajcarji nie zdołał pobić naszego mistrza.

Po ukończeniu skoków w konkursie, na deser oddano szereg skoków po za konkursem, w których najlepszy skoczek zawodów zakopiańskich Ruud osiągnął nowy rekord skoczni krokwiańskiej — 71.5.

Zawodnicy polscy nie pozostali daleko wtyle — Sieczka-Gąsienica miał 66 mtr., a Br. Czech i Cukier po 63 mtr.

Wyniki konkursu: 1) Ruud (Norwegja) nota 227.2, skoki 57 i 55 metrów. 2) Johannson (Norwegia) nota 225.2, skoki 56 i 56 mtr., 3) Kleppen (Norwegja) nota 227,2 skoki 57 i 55 metrów. 4) Kratzer (Niemcy) nota 220, skoki 53 i 56 mtr., 5) Vinjarengen (Norwegia) nota 220, skoki 55 i 55.5 mtr., 6) Busterud (Norwegia) nota 217.1, skoki 53 i 55 mtr., 7) Holmen (Norwegja) nota 215.3 8) Nuotio (Finlandja) nota 210.3, 9) Recknagel (Niemcy) nota 209.2. **10) Czech Bronisław (Polska) nota 208,7, skoki 50 i 53.5 mtr.** 11) Purkert (HDW) nota 208.1, 12) Trojani (Szwajcarja (nota) 207.8, 13) Erikson (Szwecja. 14) Kaufman (Szwajcarja), 15) Glaser (HDW), 16) Wuilleumier (Szwajcarja), 17) **Cukier Franciszek (Polska)** nota 202.1, skoki 53 i 51.5 mtr., 18) Skagnaes (Norwegia) 19) Stenen (Norwegia), 20) Tannheimer (Niemcy). 21) Lauener (Szwajcarja), 22) Belgum Norwegia), 23) **Mietelski Władysław** (Polska) nota 185.3, skoki 42 i 49 mtr., 24) Venzi (Włochy). 25) **Szostak Karol** (Polska) nota 183.2, skoki 47.5 i 46 mtr., 26) Pech (Czechosłowacja) 27) Krzeptowski Andrzej I (Polska) nota 177.6, skoki 42 i 41 mtr., 28) Müller (Niemcy), 29) **Rajski Zygmunt** (Polska) nota 171.9, skoki 43 i 42 mtr. 30) Szenes (Węgry), 31) **Kolesar Piotr** (Polska) nota 170.4, skoki 39 i 41 mtr., 32) Aichinger (HDW) 33) Kadavy (Czechosłowacja), 34) **Żytkowicz Władysław** (Polska) nota 159.7 skoki 30 i 38 mtr., jeden skok z upadkiem mieli 35) Jaervinen (Finlandja) 36) Ciwrny (Czechosłowacja). 37) **Rozmus Aleksander** (Polska), 38) **Sieczka-Gąsienica Stanisław** (Polska) 39) Hnyk (Czechosłowacja) 40) **Gracz Franciszek (Polska)**, 41) Priebsch (HDW.)

Łyżwiarskie mistrzostwa Polski w jeździe szybkiej nie doszły do skutku i zostały po pierwszych biegach odłożone wskutek silnego mrozu do 16 i 17 b. m. Wyniki pierwszego dnia były słabsze niż nawet na mistrzostwach Warszawy.

Konkurs skoków w Krynicy odbędzie się we wtorek. Startują prawie wszyscy uczestnicy mistrzostwa F. I. S.

Szczegółowe wyniki biegu złożonego

Wyniki kombinacji: 1) Vinjarengen (Norwegja) nota ogólna 452.1, mistrz Polski i FIS na rok 1929; 2) Stenen (Norwegja), nota 432.86: 3) Jaervinen (Finlandja) nota 431.7; 4) Czech Bronisław (Polska), nota 431.06: 5) Johannson (Norwegja), nota 429.79; 6) Belgum (Norwegja), nota 428.42; 7) Nuotio (Finlandja), nota 423.3; 8) Kratzer (Niemcy), nota 416.9; 9) Mueller (Niemcy), n. 411.15; 10) Busterud (Norwegja), nota 408.6; 11) Skagnaes (Norwegja), nota 406.6; 12) Holmen (Norwegja), nota 404.8; 13) Szostak Karol (Polska), nota 401.38; 14) Szostak Antoni (Polska), nota 400.83; 15) Wuilleumier (Szwajcarja), nota 397.8. 16) Ruud Zygmunt (Norwegja) nota 392.1; 17) Purkert (HDW Czechosłowacja), nota 385.8; 18) Ettrich (HDW Czechosłowacja), nota 379.17: 19) Bauer (Niemcy) nota 378.11: 20) Lauener, (Szwajcarja), nota 376.6; 21) Gąsienica-Sieczka Stanisław (Polska), nota 374.4: 22) Czech Wład (Polska) nota 370.6: 23) Hnyk (CSL—Czechosłowacja), nota 366: 24) Pelkofer (Niemcy)) nota 363.85: 25) Erikson (Szwecja), nota 361: 26) Gąsienica Władysław (Polska), nota 355.4: 27) Żytkowicz Wład (Polka) nota 353: 28) Kleppen (Norwegja), nota 351: 29) Priebsch (HDW—Czechosłowacja), nota 343.95; 30) Kadavy (CSL—Czechosłowacja), nota 336.6: 31) Hauser (Niemcy), nota 334.5: 32) Rajski Zygmunt (Polska) nota 319.15: 33) Gajduszek Leopold (Polska), nota 306.6: 34) Witkowski Szczepan (Polska) nota 301.3: 35) Aschauer (Niemcy): 36) Kolesar Piotr (Polska), nota 295.3: 37) Venzi (Włochy); 38) Hain (HDW—Czechosłowacja): 39) Lexen (Rumunja)

Z pośród 43 zawodników startujących do 18-ki, sklasyfikowano w kombinacji 39-iu.

Strzał do tarczy w biegu narciarskim

Polska na 2-giem miejscu w wyścigu patrolowym

Atrakcją soboty ub. był obok skoków, należących do kombinacji — 28-miu kilometrowy bieg patroli wojskowych, połączony ze strzelaniem.

Start o godz. 8.01. Mroźno i chmurnie, potem jaśniej i bardziej pogodnie. Startuje sześć patroli.

Pierwsi wychodzą ze startu Francuzi, potem Finowie, Polacy Rumuni Czesi, którzy spóźnili się na start o 4 minuty co jakoś niebardzo do wojskowości pasuje — wreszcie Jugosłowianie.

Natychmiast po wypuszczeniu patroli, kierujący zawodami gen. Przeździecki, dowódca 21-ej dywizji, udaje się skikiöringiem na objazd punktów kontrolnych.

Po chwili zaczynają napływać pierwsze meldunki z trasy. Okazuje się, że patrol polski jedzie wspaniale lepiej nawet niż fiński. Supremacja ta utrzymuje się także na drugim odcinku. Najgorzej idą Francuzi — już w pierwszej części biegu są w rozsypce.

Trzeci punkt kontrolny donosi o następującej kolejności: Rumuni, Czesi, Polacy, Finowie. Czechosłowacy pracują coraz intensywniej i 5-ty punkt mijają pierwsi przed Finami, Rumunami, Polakami, Jugosłowianami i Francuzami.

O 11.15 na metę wpadają zwycięzcy — Finowie. Muzyka gra hymn, padają oklaski. Czas 3:11.44. Drudzy przybywają Czesi, tuż za nimi Polacy. Potem — Rumuni, Jugosłowianie, ostatni Francuzi.

Łącznie ze strzelaniem ogólna klasyfikacja przedstawia się następująco:

1) Patrol fiński — 3:11.44 g. 12 tarcz i 20 strzałów trafnych 2) Patrol polski — 3:16.13, 9 tarcz, 12 trafnych strzałów 3) Patrol rumuński — 3:19.18, 10 tarcz, 11 trafnych strzałów, 4) Patrol czechosłowacki 3:12.24 1 tarcza, 1 trafny strzał 5) 5) Patrol jugosłowiański — 3:34.22, 7 tarcz i 7 trafnych strzałów. 6) Patrol francuski — 3:52.50 5 tarcz 8 trafnych strzałów. Warunki biegu: 13 tarcz, 30 trafnych strzałów.

Zajęcie drugiego miejsca przez Polskę jest ogromnym sukcesem narciarstwa polskiego.

Redaktor naczelny „Przeglądu Sportowego", Kazimierz Wierzyński wyjeżdża na przeciąg kilku miesięcy do Stanów Zjednoczonych A. P. Zastępstwo kierownika naszego pisma objął od numeru niniejszego red. Marjan Strzelecki.

Rozgrywki koszykówki w turnieju Dynasów dały wyniki:

AZS — YMCA 30:18 (16:10). Akademicy grają ostro, w drużynie YMCA widoczny spadek formy. Za ostrą grę zostaje z boiska usunięty Wieckliński (AZS). Sędzia p. Orłowicz b. dobry.

Polonia — YMCA 21:19 (9:13). Gra ładna, obfituje w niespodzianki. Polonja prowadzi ze strzałów Czyżkowskiego. Rażące błędy taktyczne YMCA wykorzystywują natychmiast ruchliwi polończycy. Kassenberg (Polonja) usunięty z boiska.

AZS — Varsovia 49:31 (35:12). Wobec przegranej YMCA, powyższe spotkanie stało się nieoficjalnym finałem turnieju AZS w pełnym składzie. Varsovia z osłabioną obroną (niedyspozycja Ptaszyckiego i brak Krasowskiego). W AZS-ie b. dobry Kostrzewski. Gaszyński wykazał, że i w napadzie można grać brutalnie. Trójka napadu Varsovii (Koźmiński, Zimiński i Zgliński) doskonałą kombinacją podkreśliła wysoką swą wartość.

Na klasycznym szlaku 18-stu klm.

Nowa porażka Norwegów, nowy triumf Finów

Odprawa biegu 18 klm. i losowanie numerów odbyło się w sali teatralnej Morskiego Oka, która wypełniła się tłumem widzów i setką najlepszych biegaczy świata, zgłoszonych do tego klasycznego dystansu narciarskiego.

Trasa przeprowadzona została z Wilcznika wzdłuż Regli na Kiry, następnie przez wieś Kościelisko, popod Palenicę, trawers poziomy na Blachówkę, skąd zjazd przez Sobickową na Skibówki, a następnie lekko falistym terenem wzdłuż ulicy Kościeliskiej przez Lipki na Wilcznik.

Punkty kontrolne notowały przebiegających na 2.4, 4.8, 7.2, 7.8, 10.4, 12.1, 13.1, 14.4, 16.9 kilometrach. Punkty telefoniczne podające kolejność zawodników na trasie znajdowały się na 4.8, 7.8, 12.1, 14.4 kilometrach.

Losowanie wypadło dla nas pomyślnie. Bronek Czech otrzymał Nr. 79, Motyka Zdz. — 18, Szostak K. — 44, skrzywdziło natomiast Norwegów, z których Skagnaes i Stenen otrzymali niskie numery: 3 i 7, Jonsson (Sz.) — 14-ty, Donth (Czechosł.) — 16-ty. Pierwszy Fin, Jaervinen wylosował Nr. 32-gi.

Naprężenie przed decydującem spotkaniem w zawodach F. I. S. ogromne, zwłaszcza po dwu dniach zwycięstw polskich w biegu zjazdowym i biegu pań.

W czwartek rano pogoda zmieniła się. Niebo zaciągnięte chmurami, lecz mróz trzyma, około 10 stopni poniżej zera.



MUELLER,
mistrz narciarski Niemiec, na starcie do „osiemnastki“, w której uległ Br. Czechowi.

Smarowanie po lekkim opadzie śnieżnym dość skomplikowane, gdyż cienka warstwa świeżego śniegu mieszała się z przetartym miałem w śladzie. Naogół jednak na smary nie narzekano. Na starcie tłumy widzów.

Kto zwycięży?

Finowie są w świetnej formie, Szwedzi nie wiele im ustępują. Lecz czy Norwedzy nie będą chcieli za wszelką cenę zrewanżować się za swoją porażkę. Przecież 18-ka to ich specjalność, dystans, na którym zawsze królowali

O godz. 10 m. 1 rozpoczął się start tego emocjonującego biegu, w którym wszystkie minuty walki rozegrały się z błyskawiczną szybkością.

Pierwszy wyruszył skrzywdzony przez los, feralną w biegach narciarskich jedynką, Jugosłowianin Godec. Za nim Ettrich (H. D. W.), Skagnaes (Norw.), Walczak (Pol.), Zojer (Rumunja), Berych Wł. (Pol.), Stenen (Norwegja), Nemecky (Czechosł.)

Zawodników skandynawskich żegna okrzyk heja, heja! Z polskich biegaczy największą owację przy starcie miał naturalnie Bronek Czech. O g. 10 m. 50 wyszedł ostatni Nr. 99 Purkert, świetny skoczek, lecz słaby biegacz, zupełnie niegroźny nawet dla średniej klasy europejskiej. O g. 11 m. 2 przez pierwszy punkt kontrolny na 4.8 klm. t. zn. u wylotu Małej Łąki, przeszło 20 zawodników! Napływają meldunki.

Na pierwszym etapie świetny czas ma Król Eug. (Pol.) — 23 m. 40 s., Jonsson (Szwecja) — 23.56, Bussman (Szwajc.)—24.30 Bronek Czech i Motyka Zdzisław są trochę słabsi: 25.56 i 26.10.

Zwycięzcą etapu jest Saarinen (Fin.), który pokrył 4.8 klm. w 22 m. 40 s. Słabe czasy Czecha i Motyki niepokoją nas trochę, lecz pocieszamy się tem, że do końca biegu jest jeszcze 13 klm. Decydująca walka rozgrywa się zawsze na ostatnich 5 klm.

Czołowa grupa niższych numerów przechodzi przez drugi punkt kontrolny na Kirach.

Na tym odcinku (7.8 klm.) prowadzi Stenen (Norw.) w świetny czasie 33.08, po nim niespodziewanie Bussman (Szwajc.)—35.35.

Saarinen ma słabszy czas — 36.50. Dosyć to dziwne, gdyż drugi odcinek jest klasycznym „langlaufem“, z minimalną falistością terenu. Widocznie mordercze tempo, które wziął od wyruszenia ze startu, trochę go wyczerpało.

Jonsson ma czas 38,50. Holmen (Norw.) — 39.29, Czech Br. — 40.46. Bronek idzie dosyć słabo. Na mecie ogólne zaniepokojenie.

Idziemy na trasę.

Śnieg w śladzie nie najgorszy, chociaż przydałby się lepszy.

Mijają nas Finowie: Järvinen ciągnie wspaniale. To samo tempo, w którem wyszedł ze startu. Praca rąk niesłychana. Przy każdem odbiciu kijkami zarabia potężny kęs drogi. Biegnie silnie pochylony do przodu, podnosząc wysoko nogi przy każdym kroku. Uderza to wszystkich u Skandynawów.

Nuotio (Fin.) na starcie niepewny smarów ciągnie w śladzie, jak maszyna.

Norwedzy idą słabiej. Po otrzymaniu meldunków telefonicznych z 3-go punktu kontrolnego coraz wyraźniejsza staje się ich druga porażka w tych zawodach.

Szwed Hanson wysuwa się na pierwsze miejsce. Po przebyciu 12 klm. i pokonaniu głównego podejście na Palenicę i Blachówkę ma najlepszy czas 1:00.30. Nie wiele mu ustępuje Zdzisław Motyka — 1:02.05. Nemecky J. Słaby: 1:06.20. Bauer (Niemcy) 1:05.15. Bussman b. dobry: 1:02.45. O Bronku Czechu niema wiadomości. Idzie z dalszym numerem, więc jego wyniki tracą się wobec wieści, nadchodzących już z czwartego etapu. Są one ciekawe ze względu na zjazd między 12.1 a 14.4 kilometrem.

Na Blachówce lód, szreń, miejscami łamliwa, to znów nawiany śnieg. Szarpie przy zjeździe, miejscami przelatuje się po kilka metrów w powietrzu, nad zlodowaconymi miedzami.

Tutaj okaże się prawdziwa klasa zjazdowców.



LAUENER,
przedstawiciel świetnych ongiś narciarzy szwajcarskich, pobitych w Zakopanem na głowę przez Polaków.

Otóż Motyka Zdz. traci na tym odcinku, to co zarobił na podbiegu. Czas jego 1:19.04 jest grubo słabszy od czasu Jonssona —1:10.25, Bussmana—1:12.0, Dontha — 1:11.40 i in.

O dalszych numerach niema wiadomości. Mamy nadzieję, że Bronek nie da się i czekamy cierpliwie na jego powrót. Znając taktykę tego doskonałego biegacza polskiego, przypuszczamy, że na ostatnich kilometrach wyciągnie swój normalny czas.

Na metę wpadają pierwsze numery. Skandynawowie w świetnej formie, zwłaszcza Szwed Jonsson, Norweg Stenen i t. d.

Megafon obwieszcza momentalnie wszem wobec czasy przybywających zawodników.

WSPANIAŁY SUKCES BR. CZECHA

Zdobycie 4-go miejsca w biegu do kombinacji

Oto jak się przedstawia kolejność pierwszych miejsc w biegu 18 klm. do kombinacji:

1) Järvinen (Finlandja) 1 g. 25 m. 21 s., 2) Stenen (Norwegja) 1:26.05, 3) Vinjarengen Hans (Norwegja) 1:26.29, 4) Czech Bronisław (Polska) 1:26.57, 5) Belgum Peder (Norwegja) 1:27.29,, 6) Nuotio Paavo (Finlandja) 1:27.35, 7) Müller Gustaw (Niemcy) 1:27.39, 8) Czech Władysław (Polska) 1:28.40, 9) Bauer Hans (Niemcy) 1:29.15, 10) Ettrich Al. (Czech. H. D. W.) 1:29.38. 11) Szostak Karol (Polska) 1:29.56, 12) Aschauer Josef (Niemcy) 1:30.12, 13) Skagnaes (Norw.) 1:30.39, 14) Kratzer (Niemcy) 1:31.02, 15) Johansson (Norw.) 1:31.38, 16) Eriksson (Szwecja) 1:31.38, 17) Szostak A. (Polska) 1:32.37, 18) Żytkowicz Wł. (Polska) 1:33.38, 19) Holmen (Norw.) 1:34.42.

20) Pellkofer (Niemcy), 21) Wuilleumier (Szwajcarja), 22) Busterud (Norwegja), 23) Gąsienica Władysł. (Polska) 1:35.34 sek., 24) Purkert (H. D. W. — Czechosłowacja), 25) Rajski Zygmunt (Polska) 1:36.46 sek., 26) Lauener (Szwajcarja), 27) Siecz ka-Gąsienica Stanisław (Polska) 1:38.00 sek., 28) Hnyk (C. S. L. — Czechosłowacja), 29) Kleppen (Norwegja), 30) Hauser Otto (H. D. W. — Czechosłowacja), 31) Kadavy (C. S. L. — Czechosłowacja), 32) Venzi (Włochy), 33) Witkowski Szczepan (Polska) 1:40.04 sek., 34) Bujak Franciszek (H. D. W. — Czechosłowacja), 35) Priebsch (H. D. W. — Czechosłowacja), 36) Ruud Zygmunt (Norwegja), 37) Machatschek (H. D. W. — Czechosłowacja), 38) Nemecky Bożywój (C. S. L. — Czechosłowacja), 39) Gajduszek Leopold (Polska), 40) Lexen (Rumunja), 41) Novak Paul (C. S. L. Czechosłowacja) 1:49.57 sek., 42) Kolesar Piotr (Polska).

Bronek Czech na czwartem miejscu do kombinacji, przed Szwedami, Niemcami, Czechami, Szwajcarami i t. d. Świetny wynik! Pokonał całą litanję Norwegów i najlepszych biegaczy skandynawskich i kontynentalnych. Ruud, groźny w kombinacji ma czas powyżej 1 g. 40 m. i tem samem niema szans na wywindowanie się w górę, chociaż by skakał, jak djabeł.

W pierwszej dziesiątce dwu Polaków, Szostak tuż zaraz, jednem słowem wyniki zadowalniające. Bronek i tym razem nie zawiódł.

W biegu otwartym kolejność uzyskanych miejsc jest mniej pomyślna dla nas:

1) Saarinen (Finlandja) 1 g. 20.03, 2) Kuuttila (Finlandja) 1:20.40, 3) Bergström (Szwecja) 1:21.28, 4) Hansson (Szwecja) 1:23.03, 5) Haakonsen (Norwegja) 1:23.36, 6) Jonsson (Szwecja 1:23.36, 7) Liikkanen (Finlandja) 1:23.43, 8) Krebs (Niemcy) 1:25.12, 9) Donth (Czechosłow.) 1:25.42, 10) Bussman (Szwajcarja) 1:26.11, 11) Fisera (Czech.) 1:28.40, 12) Feistauer (Czech.) 1:30.34, 13) Motyka Zdz. (Pol.) 1:30.37, 14) Nemecky J. Czechosłowacja) 1:31.28.

15) Slonek (Czech.), 16) Jansa (Jug.), 17) Kosnarek (Czech.), 18) Stehlik (Czech.), 19) Krzeptowski Andrzej II (Pol.) 1:34:23, 20) Schuster (Niem.), 21) Wahl (Niem.), 22) Michalski (Pol.) 1:35:40, 23) Motyka Juljan (Pol.) 1:35:51, 24) Skupień (Pol.) 1:36:36, 25) Król (Pol.) 1:37:29, 26) Godec (Jug.), 27) Kulka (Czech.), 28) Suleja (Polska) 1:39:04, 29) Jansa (Jug.), 30) Zojer (Rum.), 31) Teisseyre (Pol.) 1:42:22, 32) Schiele (P.) 1:42:27, 33) Bukas (Łotwa), 34) Machatschek (HDW), 35) Kmet (Jug.), 36) Mikler (Pol.) 1:48:15, 37) Nowak (Pol.) 1:50:45, 38) Csekey (Węg.), 39) Rajski (Pol.) 1:56:03 40) Purcarea (Rum.).

Na 29 miejscu Krzeptowski A. II. Obydwaj nasi biegacze czuli w nogach 50-kę i tem się tłumaczą ich słabsze czasy.

Bieg 18 klm. był drugą porażką Norwegów, którym nie wiedzie się w tych zawodach.

Ciekawy przebieg walki podawanej przez telefony, oraz momenty startu i powrotu zawodników obserwował z zaciekawieniem P. Prezydent Mościcki ze swojej loży na mecie, interesując się szczegółami biegu i wynikami zawodników.



NEMECKY JÓZEF (CZECHOSŁ.)



SKAGNAES (NORWEGJA)



BRACKEN,
nieporównany technik angielski, jedyny naprawdę groźny konkurent B. Czecha w biegu zjazdowym.



NAJLEPSZE NARCIARKI ŚWIATA
Nasza bezkonkurencyjna Broncia Polankowa z pokonaną w biegu pań Czeszką Friedländerową - Havlową.



ANTONINA ROJÓWNA - GĄSIENICA
kończyła bieg pań na 12-tem miejscu w stylu nie gorszym, niż najlepsze zawodniczki zagraniczne.

Turyści i Łódzki Klub Sportowy

w tegorocznych grach ligowych

Dwie ligowe drużyny Łodzi przeżyły w tegorocznych rozgrywkach wiele niezwykle ciężkich chwil. Pierwsze kilka meczów wypadło dla obu zespołów tak fatalnie, że na półmetku Turyści znaleźli się w strefie zagrożonej spadkiem, na 11-tem miejscu, a Ł. K. S. mógł się poszczycić zdystansowaniem jedynie jednorocznego benjaminka Ligi — Śląska.

Wielokrotny mistrz Łodzi potrafił się jednak zdobyć na rzeczywiście imponujący wysiłek i w meczach rewanżowych odpłacił większości swych pogromców z pierwszej kolejki jeszcze z nawiązką. Mimo to nie zdołał Ł. K. S. utrzymać ani swojego 7-go miejsca w tabeli z roku 1927-go, ani też odzyskać straconej dwa lata temu na korzyść Turystów hegemonji w piłkarstwie łódzkiem.

Skromna 11-ta lokata, przedostatnia wśród zapewniających pozostanie w szrankach ligowych, nie jest znowu dla ambitnych łodzian powodem do zarozumiałości. Nie jest tembardziej, że lekceważeni trzy lata temu dostarczyciele punktów — Turyści zdołali utrzymać się na 9-em miejscu tabeli, tracąc w stosunku do zeszłorocznego stanu posiadania tylko trzy miejsca.

Owe nad wyraz słabe lokaty drużyn łódzkich nie znajdują pełni wytłumaczenia w materjale piłkarskim, którym rozporządzają zarówno Turyści jak Ł. K. S.

Wszak gracze tacy jak Karasiak, bracia Kubicy, Kahan, Kulawiak, Wieliszek czy Węglowski u fioletowych, a Gałecki, Cyll, Trzmiela, Durka, Król, Jeżewski u czerwonych śmiało mogą stanowić szkielety drużyn pretendujących nawet do zdobycia tytułu mistrzowskiego.

Gdzież zatem szukać należy wytłumaczenia słabych wyników zespołów łódzkich?

Zdaniem naszem zagadka leży przedewszystkiem w braku dobrej szkoły piłkarskiej i opanowania stylowego. Łodzianie dziś jeszcze potrafią zademonstrować przedwojenne systemy gry na „for", grają naogół prymitywnie, bez opanowania myślowego i taktycznego gry.

A szkoda, bo Łódź jest ośrodkiem produkującym bodaj-że najwięcej talentów piłkarskich. Gdyby Kraków posiadał tak chętny i świetny fizycznie materjał ludzki, hegemonja jego byłaby z pewnością o wiele widoczniejsza, niż ma to miejsce dzisiaj.

Tymczasem w chwili obecnej łodzianie (zwłaszcza Ł. K. S.) reprezentują typ drużyn t. zw. kondycyjnych, a sukcesy swe opierają przedewszystkiem na sile fizycznej, przeboju, złośliwym, nietechnicznym lecz przez to niespodzianym strzale i wreszcie na szybkości.

Przychodzi okres dobrej formy drużyny — niema przeciwnika, którychy się jej oparł. Okres ten mija — wygrywa z nią każdy kto chce czy nie chce.

Turyści rozpoczęli swój sezon tegoroczny od porażki z Ł. K. S-em, po której jak z rogu obfitości posypały się na nich klęski 0:4 z Wisłą, 1:2 z Polonią, 0:0 z Ruchem i 1:3 z Wartą.

Przed klubem stanęło widmo podzielenia zeszłorocznego losu Jutrzenki. Sięgnięto zatem do rezerw — miejsce „firm" zajęli młodzi chłopcy z drugiej drużyny. I oto plonem tych malców były dwa świetne triumfy 5:4 nad Pogonią i 3:1 nad Legją. Na dalsze zwycięstwa zabrakło sił fizycznych i nerwów. Mimo to w klęski 1:2 z I. F. C., 1:4 z Czarnymi, 1:5 z Cracovią, 0:2 z T. K. S-em wplotły się również sukcesy 2:1 ze Śląskiem, 3:2 z Hasmoneą i 3:0 z Warszawianką.

Druga kolejka to splot wyników najbardziej niespodziewanych, biegunowo różnych, przeczących jeden drugiemu.

Po klęsce 2:3 z Pogonią następują dwa świetne zwycięstwa 3:0 nad Czarnymi i 5:0 nad Polonią, aby za tydzień zmazać je klęską ze słabiutką wtedy Warszawianką 2:3 i z Legją 1:4. Tak samo trudno jest zestawić bez zdziwienia triumf 3:2 nad I. F. C. z porażką 1:2 do Ruchu.

Mecze końcowe, poza wysokocyfrową klęską 0:5 z Wisłą przyniosły wyniki cyfrowo nadzwyczaj skromne: z Cracovią 1:1, z Hasmoneą 1:0, z Ł.K.S. 1:1 i świetny końcowy triumf 1:0 nad Wartą, jedyne zwycięstwo odniesione przez drużynę ligową nad poznańczykami w ich siedzibie.

Piętą achillesową łodzian był ich napad, z jednej strony pozbawiony wszelkich wartości zespołowych, a z drugiej — rzucających się w oczy talentów indywidualnych. Jego skład zmieniał się z meczu na mecz i trudno doprawdy zdobyć się na jego zestawienie reprezentacyjne. Uwzględniając młode talenty można linję tę zestawić: Michalski II, Błaszczyński, Węglowski, Stolarski, Frankus, jakkolwiek niewątpliwie wiele do powodzenia mają w nim ciągle Kubik I, Bałczewski i Hermans. Ponadto w szeregach ofensywy fioletowych występowali: Frydman, Chomacki, Walter, Ałaszewski II, Kulawiak, Stolarski, Kowalski, Kubik II.

Zupełnie niewspółmierną wartość z napadem stanowią linje defensywy Turystów.

Pomoc reprezentowana przez graczy tej marki co Kahan, Wieliszek i Kulawiak a wreszcie Hinc zasługuje doprawdy na więcej współczucia u napastników.

Taksamo obrona Kubik II — Karasiak wraz z zapasowymi Niewiadomskim i Włodarczykiem zalicza się do jednej z lepszych par obrońców w Polsce. Zwłaszcza wielokrotny reprezentant naszych barw narodowych Karasiak jest graczem, przynoszącym prawdziwy zaszczyt łódzkiej piłce nożnej.

Reprezentacyjnym bramkarzem Turystów jest Michalski I, gracz już skrystalizowany i w całem słowa tego znaczeniu poprawny.

W czasie niedyspozycji Michalskiego stanowiska jego zajmowali: Błaszczyk, Lass i Rappeport.

Przyglądając się bilansowi Turystów w tabeli rozgrywek minionych spostrzegamy nie bez zdziwienia, że poza Wisłą i trzema klubami, które spadły do klasy A, niema drużyny, z którąby fioletowi utracili czy też zyskali wszystkie 4 punkty. Wisła czy Ruch, Legja czy Warszawianka, każda z nich była zbyt słaba jeśli trafiła na dobry dzień łodzian i zbyt silna przy tak często zdarzającej się u fioletowych niedyspozycji.

Łódzki Klub Sportowy po pierwszem zwycięstwie 1:0 nad Turystami przeżył rekordową serję 8-miu klęsk i 2-ch remisów: 0:3 z Legją, 3:3 z Warszawianką, 1:2 z Ruchem, 0:3 z I FC, 1:3 z Czarnymi, 1:3 z Hasmoneą, 2:2 z Wartą, 1:5 z Pogonią, 0:3 z Polonją i 0:2 z TKS-em.

Karta odwróciła się na meczu ze Śląskiem (8:3), a triumf 4:2 odniesiony nad mistrzowską Wisłą na jej własnem boisku został wypisany w księdze dziejów ligowych łodzian złotemi zgłoskami. Piękny ten sukces poparty remisem 0:0 z Cracovią nie uchronił jednak czerwonych od zakończenia pierwszej kolejki rozgrywek na przedostatniem, czternastem miejscu.

Zdawało się, że spadek najstarszego klubu Łodzi jest przesądzony. Tymczasem młodzi gracze ŁKS-u potrafili wlać w starych zblazowanych swych kolegów taki zapał w walce, tyle temperamentu i woli zwycięstwa, że tylko najtęższe drużyny ligowe zdołały się oprzeć zwycięskiemu pochodowi łodzian.

Wyniki 2:3 z Wartą, 2:2 z Hasmoneą, drugie z kolei jedyne notowane dotychczas dwukrotne zwycięstwo nad mistrzem Ligi Wisłą 2:1, dalej 3:4 z Pogonią, 6:0 z TKS-em, 0:1 z Legją, 6:1 ze Śląskiem, 0:1 z I FC, 2:0 z Polonją, 2:0 z Czarnymi, 5:0 z Warszawianką, 4:2 z Ruchem są zbyt sportowo cenne, aby nie zapewnić ambitnym łodzianom pozostania wśród polskiej elity piłkarskiej na rok 1929-y.

To też mimo słabego finiszu 1:1 z Turystami i przykrej klęski 1:7 z Cracovią, ŁKS ląduje ostatecznie na 11-em miejscu, przedzielonem od strefy spadku tegorocznym outsiderem rozgrywek, górnośląskim Ruchem.

Bramkarz czerwonych Miła jest niewątpliwie lepszy od zastępujących go w razie niedyspozycji Fiszera i Pilca. Tem niemniej ustępuje on absolutnie w klasie parze obrońców Cyll — Gałecki, uzupełnianej coraz częściej przez równie pełnowartościowego gracza Jeżewskiego.

Zrekonstruowana dopiero pod koniec sezonu pomoc Trzmiela, Kubiak, Pegza posiada rezerwy tej samej mniej więcej jakości w Jasińskim i Gosławskim, a dalej w Małku, Jakubcu i Jańczyku.

Napad Durka, Sowiak, Król, Moskal, Feja jest z wielu kombinacyj zestawionych w ciągu całego sezonu — niewątpliwie najszczęśliwszą. Graczami pełnowartościowymi są w nim przebojowy, niezwykle żywotny, twardy w walce, a nienajgorszy w strzale Król, oraz wysoko postawiony technicznie, opanowany w walce i dobry taktycznie Durka.

Z graczy młodszych duże nadzieje rokuje Hoffman, a zwłaszcza Stollenwerk, którzy wespół ze Śledziem, Radomskim, Jańczykiem a w razie potrzeby, nawet Cyllem dopełniają listę ligowych napastników ŁKS-u.

Jerzy Grabowski.

PROJEKTY MIĘDZYNARODOWE P. Z. L. A. NA R. 1929

Jesteśmy już w połowie lutego, a P. Z. L. A. jest jeszcze bardzo daleko od posiadania gotowego terminarza międzynarodowego na rok bieżący.

Tylokrotnie już zwracano Związkowi uwagę na to, że niekorzystnie wybrany termin meczu międzypaństwowego stać się może główną przyczyną klęski, na którą nie zasługujemy.

Przy układaniu kalendarza P. Z. L. A. popełnia stale dwa kardynalne błędy: 1) nie załatwia spraw terminarza na rok następny w listopadzie, a dopiero w lutym lub marcu; 2) nie liczy się z możliwościami fizycznemi zawodników.

Zarząd P. Z. L. A. ostatnio postanowił odmówić prasie informacji w sprawie toku przygotowań do sezonu międzynarodowego. Operując więc na razie danemi, zasięgniętemi jeszcze przed powzięciem tej znamiennej uchwały, musimy stwierdzić, że P. Z. L. A. popełnia błędy zasadnicze.

Tak więc np. zajmuje się wyłącznie zawodami międzypaństwowemi. Projektował mecze z Czechosłowacją, Estonią i Łotwą, Italją, Rumunją i Belgją. Zdaniem naszem tyle imprez nie da się w jednym sezonie pomieścić bez szkody dla wyników. Na taki luksus mogą sobie pozwolić takie państwa, jak np. Niemcy, które mogą jednocześnie zmobilizować parę równorzędnych zespołów reprezentacyjnych. Nam do tego jeszcze daleko.

Zawody reprezentacyjne międzypaństwowe, przy całym szeregu swych zalet, mają jednak wiele minusów bardzo poważnych.

A więc przedewszystkiem wymagają one od nas wystawienia całego zespołu w komplecie. Gdy część naszych asów jest nie w formie — cały występ się nie udaje, choć poszczególni nasi reprezentanci mogą uzyskać świetne wyniki indywidualne.

Druga niewygoda, wynikająca z urządzania zawodów międzypaństwowych jest ta, że skład drużyn naszych gości jest od nas zupełnie niezależny i że niejednokrotnie finansujemy przyjazd zawodników trzeciorzędnych, z oglądania których nie wyciągamy żadnych korzyści.

Jeden jeszcze wzgląd jest tu bardzo ważny: w zawodach reprezentacyjnych dajemy możność startu tylko dwum zawodnikom polskim w każdej konkurencji. Pozostali, choć by nawet posiadali wysoką klasę, sprowadzeni są do roli widzów i temsamem odebrana im jest ta okazja do hartowania się w ogniu międzynarodowej konkurencji.

Ze względów powyższych, zwykłe międzynarodowe zawody o charakterze towarzyskim, nie reprezentacyjnym, wydają się nam narazie bardziej pożądane dla Polski.

Na takie zawody zapraszamy mistrzów różnych narodowości i wybieramy sobie dowolnie tych, z którymi walka przedstawia dla nas prawdziwe korzyści i których start wywoła u nas większe zainteresowanie.

P. Z. L. A. stoi jednak na stanowisku, że urządzanie zawodów tego rodzaju trzeba pozostawić inicjatywie klubów. Poglądu tego w żadnym razie nie możemy podzielić. Kluby nie stać na ponoszenie ryzyka tak poważnych deficytów; kluby też nie otrzymują na ten cel subwencyj państwowych, które dostaje w całości Związek.

Niechże zatem P. Z. L. A. ograniczy liczbę meczów międzypaństwowych do 2, 3 w sezonie i niech resztę pieniędzy i terminów przeznaczy na międzynarodowe zawody towarzyskie.

Zdaje się, zresztą, że tego rodzaju wyjście stanie się koniecznością, gdyż wobec niezwykle późnego wysłania związkom zagranicznym propozycyj meczowych, uwzględnienie z niemi terminów i warunków będzie bodajże niemożliwe.

Przy doborze przeciwników radzilibyśmy szukać państw nieco od nas silniejszych, gdyż mecz ze słabym przeciwnikiem, z taką np. Rumunją, lekkoatletom naszym nie przyniósłby żadnych korzyści technicznych, a sława ze zwycięstwa byłaby dość wątpliwej wartości.

T. Semadeni.

W Olkuszu na Czarnej Górze, Koło Sportowe Gimnazjum męskiego urządziło w dniu 27 stycznia 1929 r. zawody narciarskie w Zagłębiu przy udziale zawodników z Katowic, Sosnowca, Dąbrowy Gór., Zębkowic, Wolbromia i Olkusza. Wyniki biegów 10 klm.: Bieg drużynowy — 1) T. S. Sarmata (Wolbrom) w składzie: B. Kulisiński, A. Minier i W. Kubica (czas ogólny 2 g. 8.36; 2) Gimn. męsk. (Dąbrowa Gór.) w składzie: S. Uniejewski, T. Uniejewski, Z. Mrozik.

Bieg indywidualny: 1) B. Kuliński Sarmata (Wolbrom) 58 minut; 2) J. Mogensen (Gimn. męsk.) Olkusz 1 g. 11; 3) W. Ziemkiewicz (Gimn. męsk.) Dąbrowa Górnicza —1 g. 13; 4) Uniejewski S. (Gimn. męsk.) Dąbrowa Górn.; 5) Parnowski J. (Gimn. męsk.) Olkusz; 6) Siekierzyński W. (Sosnowiec).

Ostrów Wielkopolski

w minionym sezonie sportowym

Żaden dotąd rok nie przyniósł jeszcze takiego postępu na polu sportowem, jak ubiegły. Oto mamy do zanotowania wprost wspaniały rozwój piłki nożnej, może większy nawet tennisa, ładny postęp w lekkiej atletyce, hokeju na trawie, pływaniu i grach ruchowych. Ruszył również nareszcie z miejsca sport kobiecy. Żadnych natomiast postępów nie można dopatrzeć się w ciężkiej atletyce oraz sporcie kolarskim i motocyklowym.

Pocieszającym objawem jest, że idea sportowa zaczyna przenikać do najszerszych warstw, że wychowaniem fizycznem zaczyna się interesować starsze społeczeństwo. Dowodem tego jest olbrzymi stadjon, którego budowa ma być uskuteczniona w najbliższym czasie. Wzorowo urządzone w roku ubiegłym łazienki pozwalają licznym rzeszom młodzieży oddawać się z rozkoszą zdrowemu sportowi pływackiemu.

W takiem świetle przedstawia się ogólnie sport ostrowski. Przez pryzmat działalności, ruchliwości i wyników spójrzmy teraz na każdą z organizacyj sportowych na terenie naszego miasta.

Z licznych (bo aż 11) klubów sportowych sławą najlepszego, najwszechstronniejszego i najruchliwszego cieszy się oddawna zasłużenie Gimnazjalne Koło Sportowe Venetia, jedna z najlepiej rozwijających się gimnazjalnych organizacyj sportowych w Polsce. Swój przydomek najlepszego klubu potwierdziła, zdobywając mimo silnej konkurencji mistrzostwo m. Ostrowa w piłce nożnej za 1927 r. W analogicznych rozgrywkach w 1928 r. zakwalifikowała się wraz z Ostrovią do finału, który został narazie z powodu niekorzystnych warunków atmosferycznych odłożony. W tennisie jest przewaga Venetii wprost przygniatająca. Jej sekcja tennisowa liczy przeszło 60 członków.

Już te dwa sporty najpopularniejsze w naszem mieście, zapewniają Venetii zaszczytne miano najlepszego klubu sportowego, nie mówiąc o dalszych, jak gry ruchowe, hokej na trawie, sport łyżwiarski, pływacki, kolarsko-krajoznawczy, ping-pong i inne. Miano najruchliwszej organizacji sportowej zawdzięcza zorganizowaniu kilku na wielką skalę zakrojonych imprez, a mianowicie 1) tygodnia sportowego od 3 do 10 czerwca, 2) turnieju tennisowego o mistrzostwo m. Ostrowa od 26 sierpnia do 2 września, 3) finałowych rozgrywek o mistrzostwo Polski w hokeju na trawie w dniach 29 i 30 września.

Na drugiem miejscu uplasował się młody, lecz żywotny i energiczny Ostrowski K. S. Istnieje dopiero od 2 lat, a już w roku ubiegłym zdobył mistrzostwo klasy B i jako taki wchodzi do klasy A okręgu poznańskiego. Oprócz sekcji piłki nożnej ma sekcję lekkoatletyczną (także oddz. żeński), tennisową i gier ruchowych. Swój zadziwiający rozwój zawdzięcza przedewszystkiem dzielnemu i sprężystemu zarządowi. Tak jak Venetia posiada własne boisko.

Sokół rozwija nadzwyczaj owocną działalność na polu krzewienia lekkiej atletyki i sportu pływackiego. W obu gałęziach zorganizował kilka imprez, które w dużym stopniu przyczyniły się do propagandy sportu w naszem mieście.

Ostrovia, kilka lat temu czołowy klub w Ostrowie, wykazuje coraz mniejszą działalność sportową. Wskutek błahego powodu spadła do klasy B i to w roku swego 20-lecia. Oprócz piłki nożnej uprawia sport tennisowy.

?0-ty pułk ma świetną drużynę piłkarską, która przez szereg lat dzierży mistrzostwo dywizji. Pracuje również skutecznie na polu lekkiej atletyki.

Czarni (klasa B) uprawiają z powodzeniem piłkę nożną i lekką atletykę. Surma (żeński klub sportowy) lekką atletykę i gry ruchowe, Mercuria gry ruchowe i sport pływacki, Młodzian piłkę nożną i gry ruchowe.

Minimalną działalność wykazuje Towarzystwo Cyklistów i Motocyklistów i Skała (ciężka atletyka). Rozwiązała się też w roku ubiegłym C-klasowa Torunia.

W Nowym Targu odbyły się zawody narciarskie o mistrzostwo. Wyniki zawodów były następujące: bieg 12 klm 1) W. Czech 35:39, 2) Rajski 36:13, 3) Malarz 37:54, 4) Gąsienica 37:57, 5) A. Szostak 38:39. W konkursie skoków do kombinacji zwyciężył A. Szostak przed Rajskim, Gąsienicą i W. Czechem. W kombinacji mistrzostwo Nowego Targu zdobył Rajski z notą 17.546 przed A. Szostakiem 17.500, W. Czechem 17.093 i Gąsienicą 16.894. W indywidualnym konkursie skoków zwyciężył Cukier nota 16.680 (skoki 29 i 28 mtr.) 2) Rajski nota 15.999 (skoki 27 i 31 mtr.), 3) Myszkowski nota 15.872 (skoki 24 i 31 mtr.), 4) Rozmus nota 15.687 (skoki 25 i 27 mtr.) 5) Mietelski nota 15.112.

W Zakopanem odbyły się zawody saneczkowe, które przyniosły wyniki następujące: sanki 1-osobowe i 2-osobowe — Koprowski 2:24 i 2:42.5 (dystans 1663 mtr.), sanki 3-osobowe — Gałek 2:20. Boby trzy cztero i pięcioosobowe — Szyszłowicz 2:01, 2:03 i 2:07, boby 6-osobowe—Darowski 2:02. Pierwsze miejsce w ogólnej klasyfikacji zdobył Szyszłowicz.

Koszykówka w Łodzi. A. Z. S. — Poznański nie poszedł śladami „Czarnej 13-ki" i oddał miejscowym drużynom Hercle i Triumfowi zwycięstwo. Przegrana z Triumfem (28:23) nie dyskwalifikuje jeszcze akademików w oczach sportowej Łodzi za to „bagaż" —16-o punktowy (do zera — po pierwszej ćwiartce gry z Herthą, trąci kompromitacją.







W paryskim welodromie zimowym

Korespondencja własna „Przeglądu Sportowego"

Paryż, 3 lutego.

Z okazji dorocznego Kongresu Międzynarodowego Związku Kolarskiego odbyły się w dniu dzisiejszym w paryskim Welodromie Zimowym wielkie wyścigi przy udziale najznakomitszych jeźdźców świata. Będąc akurat w Paryżu nie mogłem pominąć okazji ujrzenia w ogniu walki mistrzów tej miary, co Michard, Grassin, Faucheux, Moeskops, Linart i Jaeger, a tembardziej nie mogłem odmówić sobie przyjemności podzielenia się swemi wrażeniami z Czytelnikami „Przeglądu Sportowego".

Paryski Welodrom Zimowy jest to ogromny gmach o zadziwiająco lekkiej konstrukcji położony w pobliżu bulwaru Grenelle. Z zewnątrz wygląda niezbyt ładnie, środek zato jest imponujący. Olbrzymia hala, pokryta jest szklanym dachem. Po bokach jej wznoszą się trzy piętra trybun. Sam tor wykonany został z długich, wąziutkich drewnianych deseczek i mierzy w obwodzie 250 metrów. Pośrodku toru znajdują się loże, oraz miejsca stojące, jak również bufet, gigantofony i tablice do wywieszania rezultatów. Ilość okrążeń podawana jest przy pomocy świetlnych szyldów, umieszczonych w kilku punktach sali.

Zainteresowanie wyścigami ogromne. Wszystkie miejsca zajęte, nie było gdzie wetknąć szpilki. Galerja od samego początku krzyczy i gwiżdże bez żadnego wyraźnego powodu.

Biegi rozpoczęły się z idealną punktualnością o godzinie drugiej po południu. Na pierwszy ogień poszły przedbiegi do międzynarodowego wyścigu o Prix de Fevrier dla amatorów. Potem dopiero nastąpiły zapasy wielkich zawodników.

Pierwszy przedbieg wyścigu o Grand Prix Międzynarodowego Związku dla sprinterów gromadzi na starcie Michara, Galvainga i Degraeve. Na zawodnikach znać silne zdenerwowanie; zwłaszcza Degraeve cały się trzęsie. Wygrywa bezapelacyjnie Michard o pół długości przed Degraevem. Równie bezapelacyjnie Faucheux rozprawił się w następnej serji z Matheronem i Mourandem, wygrywając o długość. W trzeciej serji wielokrotny mistrz świata Moeskops pokonał bez wysiłku Exbrayta i Schillesa.

Czwarty dopiero przedbieg zgotował widzom niełada niespodziankę gdyż zwycięzcą został młodszy brat Faucheux, występujący pod imionami Marcel Jean, bijąc o dwie długości amatorskiego ex-mistrza świata Duńczyka Falk Hansena i Włocha Bergaminiego.

W repechageach do dalszych walk zakwalifikowali się łatwo Galvaing i Falk Hansen, poczem nastąpiły półfinały. W pierwszym Michard jak chciał pobił Falk Hansena i Moeskopsa, który wcale nie silił się na walkę. Drugi półfinał zakończył się zwycięstwem Marcel Jeana, który pobił Galvainga, podczas gdy Faucheux, bezwzględnie najlepszy w tej trójce, wcale nie brał udziału w walce, pozwalając wygrać swemu bratu. Zato w repechageu Faucheux zakwalifikował się do finału, łatwo bijąc Falk Hansena i Moeskopsa.

W ten sposób do finału doszli tylko trzej Francuzi: Michard, Faucheux i Marcel Jean. Po zaciekłej walce zwyciężył Michard o ćwierć koła przed Faucheux i o pół długości przed najmłodszą gwiazdą — Marcel Jeanem. Czas ostatniego okrążenia — 15 sekund — niemal rekordowy.

Wszystkie opisane wyżej biegi nie następowały rzecz prosta, jeden po drugim, lecz przeplatane były innemi zawodami, z których największem zainteresowaniem cieszył się wyścig za motorami o Grand Prix Międzynarodowego Związku dla stayerów. Wyścig ten, w którym współzawodniczyli Grassin, Jaeger, Linart i Krewer, rozegrany został w trzech biegach po 20 kilometrów każdy.

Trudno było przewidzieć komu przypadnie zwycięstwo, gdyż wszyscy czterej zawodnicy należeli do zupełnie jednej klasy. Każdy z nich potrafił walczyć jak lew, potrafił atakować z całej siły i umiał jednocześnie zwycięsko odpierać ataki. Dlatego o rezultatach decydować mogły tylko dwa czynniki: szybsze złapanie motoru na starcie i urwanie się w czasie wyścigu.

Grassinowi dwukrotnie udało się najszybciej złapać motocykl, to też rezultaty tych dwu biegów były odrazu przesądzone, gdyż nie pozwolił się on już nikomu wyminąć. Natomiast w trzecim biegu pierwsze miejsce po starcie zajął Jaeger i gdy Grassin chciał go wyminąć rozwinął tak szalone tempo, że Francuz urwał się od motoru i skończył bieg dopiero na trzeciem miejscu. Drugie miejsce zdobył wówczas Linart, który szybkością wcale nie ustępował swym przeciwnikom. Stosunkowo najsłabiej jechał Krewer, jeździec bardzo dobry, ale o bardzo zmiennej formie. Dziś miał on właśnie dzień mniej szczęśliwy.

Zwycięstwo przypadło ostatecznie Grassinowi, który sukcesem tym wykazał raz jeszcze swoją nieprawdopodobną wytrzymałość, a jednocześnie lekceważenie sportu. W sobotę Grassin był na balu, po którym spał zaledwie dwie godziny! Trzeba mieć wiele pewności siebie, aby zdobyć się na taki wyczyn — i zwyciężyć.

Drugie miejsce w ostatecznej klasyfikacji uzyskał Jaeger, trzecie Linart i ostatnie Krewer. Najlepszy czas na 20 kilometrów osiągnął Grassin uzyskując w pierwszym biegu 17 m 31.6 s.

Z ulgą powitałem zakończenie wyścigów, gdyż dalszy pobyt w Welodromie stawał się niesłychanie męczącym. Wyziewy kilku tysięcy ludzi i czterech silników motocyklowych, w połączeniu z dymem tytoniowym i kurzem, uczyniły powietrze niemożliwem do oddychania. Oczy piekły, uszy rozdzierało wycie galerji i terkot motorów, a w głowie kręciło się od śledzenia w kółko za szalonym biegiem kolarzy. Z prawdziwą ulgą wyszedłem na świeże powietrze.

Marjan Krynicki.



MOTYKA ZDZISŁAW

W ligowej drużynie Warty nie zajdą na wiosnę większe zmiany. Jedynie stanowisko prawego obrońcy po Śmigiaku ma zająć Olejniczak który powraca na stałe ze Lwowa do Poznania. W pomocy na środku ma grywać naprzemian Kosiocki ze Spojdą. Spojda uregulował obecnie swój tryb życia i w r. b. weźmie się poważnie do treningów. Lewą stronę ataku tworzyć będą Kniola i Przybysz; Szerfke II pozostanie nadal kierownikiem napadu, Staliński — prawym łącznikiem, a Radojewski pr. skrzydłowym. Ewentualne zmiany zależne są od decyzji trenera B. Fürsta, który z dniem 1 marca obejmuje swoje stanowisko.

Obecny zarząd Warszawianki zwrócił baczną uwagę na współżycie towarzyskie członków i w tym celu organizuje szereg zebrań o charakterze towarzyskim.

O podbój przestrzeni

Keech - Campbell - Segrave

Samochodowy rekord szybkości należy obecnie do Amerykanina Ray Keech który przebył kilometr z chyżością 334 klm. na godzinę. W najbliższym czasie zamierzają rekord ten zaatakować dwaj Anglicy, major Segrave i kapitan Campbell, którzy dotychczas posiadali niejako w tej dziedzinie monopol i rywalizowali tylko między sobą.

Wdarcie się intruza Yankesa, oburzyło ich niezmiernie i dlatego do próby obecnej odnoszą się obaj bardzo poważnie, chcąc rekord pobić bardzo znacznie, gdyż drugi Amerykanin, Ralph de Palma, oświadczył, iż jeśli któremu z Anglików się uda, to on natychmiast...

Lecz pobić taki rekord nie jest łatwo. Przedewszystkiem, sprawa maszyny. Samochód Segravea jest już gotów. Ale szczegóły konstrukcyjne są, oczywiście, trzymane w tajemnicy; wiadomo tylko, że ma kształt olbrzymiej ryby, w brzuchu ukrywającej motor o sile 1.000 koni. Koła tak szeroko rozstawione, że wogóle wywrócić się nie może. Koszt tego samochodu—do jakiegokolwiek użytku praktycznego niezdatnego, wynosi 800.000 złotych. Inżynierowie utrzymują iż „Złota strzała" będzie w stanie wytrzymać do 10 kilometrów jazdy!

Jeszcze droższą jest maszyna Campbella „Blue Bird" czyli „niebieski ptak". Okrągły miljon. Motor lotniczy 900 M. K., radjator ukryty pod karoserją, tuż przy tylnich kołach, długi pionowy ster, tak jak przy aeroplanie, dla zapewnienia zupełnie prostego kierunku jazdy.

Drugą rzeczą, niemniej ważną od maszyny, jest tor. Dotychczas dla rekordu światowego kilometra lance posługiwano się bajeczną plażą Pendine, lub też Daytona na Florydzie. Do Daytona właśnie wybiera się Segrave ze swym „Golden Arrow", spiesznie wykańczanym w Londynie. Campbell jednak uważa, że trudno tam przekroczyć 350 klm. na godzinę, a on zamierza dojść do 390. Przytem najmniejszy podmuch wiatru wystarczy, by na piasku utworzyły się nierówności zupełnie nieznaczne oczywiście, lecz w tych warunkach wystarczające dla spowodowania katastrofy.

Od kwietnia więc 1928 roku zajął się Anglik wyszukiwaniem odpowiedniejszego terenu. Jak te poszukiwania były prowadzone, pozwoli osądzić fakt, iż jeden z czterech torów upatrzonych znajduje się w samem sercu Sahary, którą Campbell kilkakrotnie zwiedzał, siedząc w samolocie, w różnych kierunkach lecz nie ona została ostatecznie wybrana, ani ta w Loehken koło Kopenhagi, ani ta w okolicach Damaszku, w Syrji.

Campbell znalazł tor odpowiedni w Południowej Afryce, w 700 kilometrach odległości od Kapsztadtu, na wysokości 1500 m. ponad poziomem morza. Znajduje się tam wielkie jezioro, którego brzegi pokryte są warstwą suchego, popękanego błota, idealnie równego, a zarazem uniemożliwiającego wszelkie ślizganie się kół.

Campbell od kilku tygodni znajduje się już w drodze i za jaki miesiąc — podróż do Afryki nie trwa krótko — telegraf może przyniesie wieść sensacyjną z odległego cypla Czarnego Kontynentu.



HAAKONSEN (NORWEGJA)

Mecz lekkoatletyczny Polska—Włochy prawdopodobnie nie odbędzie się, ponieważ projektowany przez nas termin koliduje z terminem mistrzostw Włoch w pięcioboju i sztafetach.

Automobilowy kalendarz sportowy na rok 1929 przedstawia się następująco: 10 lutego — raid zimowy; 5 maja — konkurs zużycia paliwa; 12 maja — wyścig płaski oraz zjazd gwiaździsty do Łodzi; 19 i 20 maja — raid górski; 2 czerwca — wyścig na Krzyżowel, 16 — 23 czerwca — raid międzynarodowy; 27 lipca — zjazd gwiaździsty do Poznania na P. W. K.; 28 lipca — wyścigi w Poznaniu; 11 sierpnia — międzynarodowy wyscig tatrzański; 25 sierpnia — międzynarodowy wyścig płaski pod Lwowem; 14 — 16 września — raid pań; 16 września — próby bicia rekordów polskich na 1 i 5 klm pod Warszawą.

Nasz notatnik

W zawodach łyżwiarskich o mistrzstwo Polski w jeździe figurowej startowało tylko dwu zawodników do jazdy panów i dwie pary w jeździe podwójnej. W jeździe panów zwyciężył ponownie inż. Kikiewicz (L. T. Ł.) mając 337 pkt. przed Iwasiewiczem (W. T. Ł.) 281.2 pkt. Zaznaczyć należy, że w figurach przepisowych Kikiewicz miał 213 pkt., a Iwasiewicz 143.6 pkt., zaś w figurach popisowych prowadził Iwasiewicz 157 pkt przed Kikiewiczem 123.6 pkt. W jeździe parami tytuł mistrzowski przypadł ponownie parze Bilorówna — Kowalski (9.3 pkt.) przed parą Rudnicka — Theuer (7.6 pkt.).

Narodowy bieg naprzełaj odbędzie się dnia 3 maja po paradzie wojskowej w Warszawie w obecności Pana Prezydenta Rzeczypospolitej i będzie wielką rewją polskiej lekkiej atletyki. Bieg odbędzie się na przestrzeni około 8 klm. Na mecie ustawione będą bramki dla poszczególnych organizacyj (jak policja, wojsko, strzelcy i t. p.), przyczem członkowie tych organizacyj kończyć będą bieg każdy w swojej bramce.

Józef Lankosz, podczas konkursu skoków w Rumunji został skrzywdzony przez sędziów, którzy zaliczyli mu bezpodstawnie jeden skok z upadkiem. Gdyby nie to, Lankosz zająłby w kombinacji drugie miejsce za Żytkowiczem.

Pazurek, lewy łącznik Pogoni katowickiej zasili szeregi Garbarni.

W skład komisji egzaminacyjnej P. Z. H. na trawie wchodzą pp.: Gregorowicz H., Paczkowski Tad. i Sołka.

Olbrzymi park sportowy ma powstać w najbliższym czasie na Górnym Śląsku. Magistrat m. Katowic postanowił urządzić na terenie Załeskiej Hałdy park, który mieścić będzie stadjon reprezentacyjny, boiska treningowe, pływalnie i t. d. Kosztorys całkowity urządzeń obejmuje imponującą sumę 4 miljonów złotych.

Polska drużyna jeździecka nie weźmie w roku bieżącym udziału w zawodach międzynarodowych w Neapolu, rozpoczynających się już w nadchodzącym tygodniu, a to wskutek późnego uruchomienia grupy treningowej i wynikającego stąd niedostatecznego przygotowania. Pierwszą imprezą międzynarodową, w jakiej wezmą w r. b. polscy kawalerzyści, będą zawody w Nicei w drugiej połowie kwietnia.

W Krynicy rozegrany zostanie dnia 12 lutego międzynarodowy konkurs skoków z udziałem wszystkich niemal uczestników międzynarodowych zawodów w Zakopanem. Ogółem startować będzie 60 zawodników 16 narodowości.

Zarząd P. Z. L. A. ustalił następujący program prac trenerów lekkoatletycznych. Trener Jacobsson: do 14.3 — w Lublinie, do 14.6 na Śląsku, do 31.7 we Lwowie, do 14.9 w Łodzi i do 31.10 na Pomorzu. Trener Klumberg: do 14.3 w Krakowie, do 14.5 w Warszawie, do 31.6 w Wilnie, do 31.7 w Warszawie i do 14.9 w Krakowie.

Państwowy Urząd W. F. ufundował nagrodę za lekkoatletyczne biegi sztafetowe 4 x 100 i 4 x 400 mtr. rozgrywane podczas zawodów o mistrzostwo Polski.

Dochodzenie, wszczęte przez P. Z. P. N. przeciwko graczom Kochowi, Ratce i Riesnerowi, oskarżonym o zawodostwo, ciągnie się od października r. z. Ciekawa rzecz, że dlaczego do dnia dzisiejszego nie ogłoszono wyników tego dochodzenia. Czas byłoby sprawę tę ostatecznie wyjaśnić.

Warszawianka, dzięki staraniom jednego z członków, przebywających w Dreźnie, otrzymała konkretne propozycje na rozegranie dwu meczy w Lipsku i Dreznie, w okresie Świąt Wielkanocnych.

W czasie świąt Wielkanocnych rozegrany zostanie międzynarodowy turniej piłki nożnej, organizowany przez Polonię i Legję. W czasie Zielonych Świąt takiż turniej urządza Warszawianka i Polonia.

SKRZYNKA POCZTOWA

„Przeglądu Sportowego"

(Odpowiedzi listownych redakcja nie udziela)

Reprezentacji bokserskiej Polski z d-rem Salonim i p. Gorzelanym na czele, dziękujemy serdecznie za wyrazy pamięci, przesłane nam z Wrocławia.

P. Kryst. Kr., Poznań. Artykułu w tak znacznej objętości drukować nie możemy. Myli się Pani, sądząc że tematy te nie były w naszem piśmie omawiane. Pisał o nich wielokrotnie p. T. Semadeni.

P. Zys. Licht., Sosnowiec. Zgoda—prosimy.

P. Henr. As.—Saw., Poznań. Na stale — nie. W każdym razie prosimy skomunikować się z red. T. Sołtykowskim „Dziennik Poznański".

K. S. Victoria, Częstochowa. Radzimy zwrócić się pod adresem M. Lipszyc, Łódź, Moniuszki 10.

P. F. Gór., Toruń. Chętnie nawiążemy kontakt, podobnie jak w latach ubiegłych. Warunki normalne omówimy listownie. Czekamy na wiadomości.

P. A. Skib., Katowice. Propozycję przyjmujemy. Liczymy na stałe informacje o kolarstwie.

Kluby i związki

Frenkiel objął kierownictwo sekcji piłki nożnej Polonji, zatrzymując piastowane dotychczas stanowisko kierownika sekcji lekkoatletycznej tegoż klubu.

Amatorski K. S. (Warszawa) wybrał zarząd: prezes — A. E. Pobudejski, sekretarz — Cz. Szeszko, skarbnik — J. Pobudejski, referent prasowy — M. Juszko, gospodarz—E. Młynik. Członkowie zarządu: J. Czarnecki, A. Stefanowicz.

W związku ze zbliżającem się walnem zebraniem P. Z. P. N-u wymieniają na stanowisko I wiceprezesa płk. de Laveaux, szefa sztabu D. O. K. I.

Naczelnikiem W. F. śród żydów w Polsce wybrany został przez Żyd. Radę W. F. znany działacz sportowy, p. Aleksander Choczner.

Bezpłatne kursy narciarskie w Krakowie. Ruchliwy ośrodek przy okr. urzędzie W. F. i P. W. w Krakowie pod kierunkiem mjr. sztabu generalnego Ringa, oraz kpt. Fraczkiewicza, uruchomił drugi kurs narciarski dla początkujących. Ponad 100 narciarzy ze wszystkich sfer społeczeństwa i młodzieży zapisało się już na drugi kurs, który prowadzą znani i wybitni narciarze — kpt. Zakrzewski i Chlebowski.

Zaprawa zimowa krakowskich sportowców w pełni. Wszystkie sale gimn. w Krakowie zostały przez Ośrodek W. F. zajęte. Zarówno kluby ligowe jakoteż A-klasowe, oraz lekkoatleci ćwiczą z zapałem pod kierunkiem instruktorów Ośrodka. Niespożyte zasługi dla sportu krakowskiego położył zasłużony kierownik Ośrodka kpt. Fraczkiewicz, którego sprężystości i inicjatywie zawdzięcza sport krakowski swą coroczną zaprawę zimową.

Prezes Warty, dyr. Kucharski, po ciężkiej chorobie wraca zwolna do zdrowia i z końcem lutego wyjedzie zagranicę na rekonwalescencję.

Sekcja narciarska W. K. S. Pogoń zawiązała się w Wilnie i wybrała zarząd w składzie: prezes: mjr. Wawronek, wiceprezes— mjr dypl. Mączyński, sekretarz — kpt. Górecki.

Koło sportowe pracowników miejskich zawiązało się w Wilnie. Ćwiczenia członków Koła prowadzić będzie Ośr. W. F.

Policyjny Klub Sportowy wybrał na prezesa podinspektora Jezierskiego, zastępcę głównego komendanta policji wojew. śl., na zastępcę komisarza Urbańczyka, zastępcę powiatowego komendanta policji wojew. śl. w Katowicach, sekretarzem został po raz 4-ty przod. Kubica, skarbnikiem st. przod. Zimnika.

Do wydziału wykonawczego powołano podkom. Wójcika, w charakterze przewodniczącego, oraz na członków st. przod. Potempę, b. kierownika sekcji piłki nożnej i przod. Kołodziejczyka.

Walne zgromadzenie Grażyny w Dziedzicach wybrało powtórnie następujący zarząd: Wietrzny W. — prezes, Orygierczyk Karol — zast. prezesa, Miśka Alojzy — sekretarz, Urasiński Julian — kierownik techniczny, Gilman Rudolf — skarbnik, ponadto: Gabryś M., Linek J. i Gołuch Władysław. Klub prowadzi sekcje footballową i lekkoatletyczną. Członków 86.

Walne zgromadzenie K. S. Podgórze wybrało następujący zarząd: prezes dr. Służewski, wiceprezesi Pietruszka, Hausner, sekretarz Nyder, zast. naj. Hausner, skarbnik Danielak, zastępca Idzicka, kier. propagandy dr. Z. Ostrowski, kier. dysc. dr. A. Ostrowski, kier. administracyjny Kozieł, kier. sekcji piłki nożnej Prokop. Kom. rewizyjna Popek, Czyżewski, Gaweł. Sąd honorowy dr. Zemla, inż. Wyspiański i Fryze.

Walne zgromadzenie klubu tenisowego w Działdowie wybrało zarząd w składzie następującym: prezes—p. Borowski, wiceprezes — sędzia Wagner, sekretarz — dyr. Piskorski, skarbnik — p. Wilken.

TADEUSZ SEMADENI

BILANS HOKEJU POLSKIEGO

45 meczów międzynarodowych. Tupalski królem strzelców

W artykule poniższym postaramy się zestawić bilans zysków i strat hokeistów polskich za cały czteroletni okres ich walk na boiskach lodowych dziesięciu państw Europy. W zestawieniu naszem celowo pominęliśmy przedewszystkiem całą próbną eskapadę AZS-u warszawskiego do Szwajcarji w r. 1924/5, gdyż był to dla naszego hokeju niejako okres przedhistoryczny, następnie zaś nie braliśmy pod uwagę występów niepoważnych, rozmaitych drugich garniturów (Smokowiec, Davos) bez względu na ich wynik.

Ogółem więc najlepsza drużyna Polski rozegrała spotkań międzynarodowych 40, pod różnemi firmami, bądź reprezentacji, bądź AZS-u, bądź teamu Warszawy. Pozatem dwie drużyny czołowe, Pogoń i Legja, oraz drużyna kombinowana rozegrały w 1929 roku 5 gier. Jak widać z tabelarycznego zestawienia, zarówno stosunek zwycięstw do przegranych, jak i stosunek bramek zdobytych do utraconych, jest dla nas dość nieznacznie ujemny. Dość duży jest odsetek nierozegranych, przyczem uderza często, bo aż 6 razy powtarzający się wynik 2:2.

Najwspanialej przedstawia się rok olimpijski 1928, w którym raz tylko przegraliśmy i to różnicą jednej bramki. Stosunek bramek w tym roku był wręcz imponujący 22:7 na naszą korzyść. Najsłabiej przedstawia się rok 1929, w którym odnieśliśmy 5 zwycięstw przy 7 porażkach. Słaby bilans tegoroczny przypisać należy temu, że w grę wchodziły po raz pierwszy i inne zespoły, niż AZS i że w czasie pobytu w Szwajcarji brak nam było świetnego Tupalskiego.

Samych meczów międzypaństwowych rozegraliśmy 20 (nie licząc dwu akademickich) uzyskując nieznacznie korzystny bilans bramkowy 44:43, przy 9 meczach wygranych, 8 przegranych i 3 nierozstrzygniętych. W 13 wypadkach z tego graliśmy z byłymi mistrzami Europy, co kwalifikuje wartość spotkań.

TABELA SPOTKAŃ MIĘDZYNARODOWYCH HOKEISTÓW POLSKICH

	Miejscowość.	Miesiąc.	Chakater zaw.	Drużyny	Wynik.
			ROK 1926.		
1.	Lwów.	Styczeń.	Towarzyskie.	POLSKA - AUSTRJA	1:13
2.	"	"	MISTRZ. EUROPY	POLSKA - FRANCJA	1:2
3.	"	"	" "	POLSKA - AUSTRJA	1:2
4.	"	"	Międzypaństw.	POLSKA - WŁOCHY	3:1
5.	"	"	"	POLSKA - BELGJA	3:1
6.	"	"	"	POLSKA - HISZPANJA	4:1
7.	Innsbruck	"	Międzymiast.	Warszawa-Innsbruck	2:2
8.	Wiedeń	"	"	Warszawa-Wiedeń	4:5
9.	Praga	"	Międzypaństw.	POLSKA-CZECHOSŁOWACJA	1:0
10.	Stockholm	Luty	Igrz. Północy	A. Z. S. - Djörgarden I. F.	3:3
11.	"	"	Międzypaństw.	POLSKA - SZWECJA	1:6
12.	Södertalje	"	Towarzyskie	A. Z. S. - Södertalje	0:1
13.	Berlin	"	"	A. Z. S. - S. C. Charlottenburg	7:1
14.	"	"	Międzymiastowe	Warszawa-Berlin	1:6
				Stos. bramek:	32:44
			ROK 1927.		
15.	Chamonix	Styczeń	Turniej	A. Z. S. - Repr. Francji	2:2
16.	"	"	"	A. Z. S. - Paris Canadiens	1:4
17.	"	"	"	A. Z. S. - Oxford-Canad.	5:2
18.	St. Moritz	"	Towarzyskie	A. Z. S. - H. C. St. Moritz	1:3
19.	Davos	"	"	A. Z. S. - H. C. Davos	2:2
20.	"	"	"	A. Z. S. - Davos H. C.	4:2
21.	Wiedeń	Luty	MISTRZ. EUROPY	POLSKA-NIEMCY	1:2
22.	"	"	" "	POLSKA-AUSTRJA	1:3
23.	"	"	" "	POLSKA-BELGJA	2:2
24.	"	"	" "	POLSKA-CZECHOSŁOWACJA	1:1
25.	"	"	" "	POLSKA-WĘGRY	6:1
				Stos. bramek	26:24
			ROK 1928.		
26.	Cortina d'Ampezzo	Stycz.	Mis. Akadem.	Polska-Austrja	6:0
27.		"	" "	Polska-Włochy	5:1
28.	Davos	Luty	Towarzyskie	A. Z. S. - Davos H. C.	1:1
29.	"	"	Międzypaństw.	POLSKA-NIEMCY	6:0
30.	St. Moritz	"	OLIMPJADA.	POLSKA-SZWECJA	2:2
31.	"	"	"	POLSKA-CZECHOSŁOWACJA	2:3
				Stos. bramek:	22:7
			ROK 1929.		
32.	Krynica	Styczeń	Turniej	A. Z. S. - team Wiednia	2:0
33.	"	"	"	Druż. komb. - team Wiedn.	0:4
34.	"	"	"	Pogoń - B. K. E.	0:1
35.	"	"	"	Legja - B. K. E.	0:3
36.	"	"	"	A. Z. S. - B. K. E.	3:1
37.	"	"	"	Pogoń - team Wiednia	2:2
38.	Davos	"	"	A. Z. S. komb. - Europ. Can.	1:6
39.	"	"	"	A. Z. S. komb. - Berlin. SC.	0:6
40.	"	"	"	A. Z. S. komb. - Davos H. C.	1:4
41.	Riessersee	"	Międzypaństw.	POLSKA - SZWAJCARJA	2:0
42.	Budapeszt	stycz/lut.	MISTRZ. EUROPY	POLSKA - SZWAJCARJA	2:0
43.	"	" "	" "	POLSKA - AUSTRJA	3:1
44.	"	" "	" "	POLSKA - CZECHOSŁOWAC.	1:2
45.	Opawa	luty	Towarzyskie	Druż. komb. - Troppauer EV.	0:0
				Stos. bramek	17:30

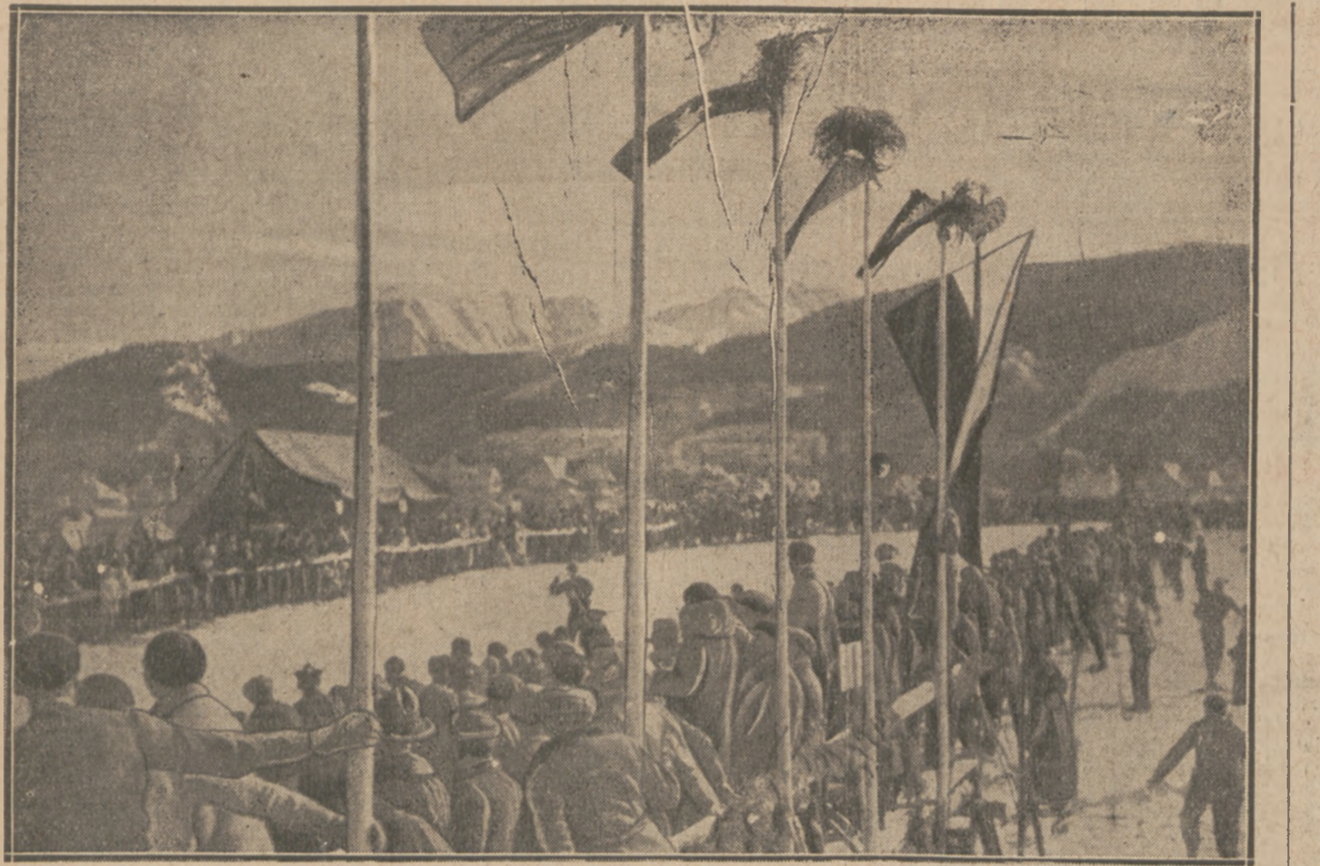
Ogółem: Wygrano spotkań 16, Przegrano " 19, Nierozegranych 10. Ogólny stos. bramek: 97:105.

Przechodząc do bilansu zdobyczy poszczególnych graczy, musimy ograniczyć się do wykazu strzelonych bramek, a to dla braku jakichkolwiek innych, dających się w cyfry ująć sprawdzianów ich produktywności w grze. Zdajemy sobie sprawę z tego, że liczba strzelonych bramek nie jest nieomylnym wskaźnikiem dobrej gry i że krzywdzi ona obrońców na korzyść napastników, a środkowego napastnika na korzyść skrzydłowych, jednak na 97 bramek uzyskanych przez 4 lata przez drużyny polskie... 81 jest dziełem Tupalskiego i Adamowskiego, to jest to już chyba dostatecznie przekonywujący probierz ich wartości.

Rywalizacja między tymi asami polskiego hokeja trwa od r. 1926, a liczba strzelonych w poszczególnych okresach bramek odzwierciadla nietylko wahania ich formy, ale także i miejsce, na którem każdy z nich grał w napadzie. Adamowski ma przewagę 2 bramek w r. 1926 i 5 w r. 1927. Tupalski natomiast odbija się wspaniale w r. 1928 (12 bramek różnicy) i w bieżącym, mimo że nie był w Szwajcarji.

Ostatecznie Tupalski jest na razie górą, mając na swym rachunku pokaźną liczbę 42 bramek. Adamowski jednak niewiele dał się wyprzedzić, mając ich 39! Na trzeciem miejscu kroczy lewoskrzydłowy Krygier i obrońca Kulej (po 4 bramki), następnie Żebrowski i Mauer mają po dwie, a Kowalski, Rybak, Szenajch i Hemmerling po jednej.

NA MECIE MARATONU NARCIARSKIEGO W ZAKOPANEM



OGÓLNY WIDOK FINISZU 50-KI Z TRYBUNAMI WIDZÓW, UBRANEMI SZTANDARAMI 16-TU NARODÓW



SKAGNAES (7-MY W 50-CE) DOCHODZI JAKO PIERWSZY Z NORWEGÓW DO METY

JAK ZDOBYĆ NAJWIĘCEJ BRAMEK

Co myśli o tem angielski król strzelców piłkarskich

Znakomity środkowy napastnik słynnej na świat cały drużyny Huddersfield Town, William Derlin, omówił ostatnio w specjalnym artykule sprawę shotu. Najważniejsze ustępy spieszymy podać do wiadomości naszych czytelników.

Wielu krytyków zajęło się, w ciągu sezonu ubiegłego, grą Huddersfieldu i drużynę naszą podawało jako przykład zgrania, umiejętnego stosowania dobrze przemyślanych kombinacyj i świetnej techniki podań. Osobiście udało mi się w tym sezonie strzelić dla mego klubu 33 bramki, co może być uważane za rekord.

Wszelki wysiłek doprowadzenia piłki w pobliże cudzej bramki, jest deficytowy, o ile nie ugrzęźnie ona w sieci. Napastnik musi koniecznie umieć strzelać z każdej pozycji, z każdej odległości, w każdym kierunku, jak głową tak i obu nogami.

Im bardziej gra będzie otwarta, tem więcej nadarza się trójce środkowej możliwości i sposobności do strzału.

Najczęściej stwarzają je centry. Ideal na centrą jest taka, która przebywa po łowę/ezero:kości boiska, by opaść, bez fałszerza, naprzeciwko odleglejszego słupka bramki. Skrzydłowy musi znajdować się trochę przed trójką środkową, gdyż łatwiej zużytkować centrę, idącą nieco wstecz. Jeśli gracz jest w bezpośredniej bliskości bramki, piłka powinna być podana tak, by partner nie ruszając się z miejsca mógł strzelić dowolnie głową lub nogą.

Podania naprzód mają sens tylko wtedy, gdy gracz jest wolny i będzie mógł bez trudu wejść w posiadanie takiej piłki.

Najtrudniej jest określić bliżej, co nazywamy odpowiednim momentem do strzału, gdyż podczas gry stanowi o tem przelotna chwila. Można za to twierdzić stanowczo, iż gracz, który przepuścił okazję do strzału dlatego, że chciał za dobrze strzał ten przygotować, popełnił błąd.

Niektórzy nowicjusze myślą, że umiejętność strzelania przychodzi sama, tymczasem jest ona wynikiem długich studjów. Ważną rolę odgrywa przed strzałem ruch ciała, mylący bramkarza co do kierunku lotu piłki. Finkować jednak trzeba także umieć różnorodnie.

Najłatwiej bodaj jest uzyskać bramkę strzałem przyziemnym. By piłka nie podnosiła się podczas lotu, powinna być uderzona w chwili, gdy się pochylamy naprzód, gdy kolano znajduje się ściśle nad piłką, a palce nóg skierowane są do dołu.

Najlepszym treningiem dla strzelców jest strzelanie do bramki, w której znajduje się równocześnie 3 —4 bramkarzy. Odsyłają oni wszystkie piłki, a napastnicy winni strzelać nie zatrzymując ich i nie ustawiając, bezpośrednio, niezależnie od tego, w jakim idą kierunku i na jaką przychodzą nogę.

Napastnik nie powinien zastanawiać się nad tem, czy go mogą potrącić lub zwalić z nóg po strzale. Nie powinien się też długo namyślać i oceniać zachowywanie się bramkarza. Filozofować może wtedy, gdy piłka jest daleko. Gdy ją ma przed sobą, winien działać błyskawicznie, chwytać okazję.

Zdarza się często, że inni gracze, a nawet publiczność domagają się głośno podania, albo shotu. Piłkarz powinien być głuchy na te wołania. Sam decyduj. I jeśli tylko masz realną szansę powodzenia, strzelaj bez namysłu.



ZIĘTKIEWICZOWA

dawna mistrzyni Polski zajęła dla nas zaszczytne trzecie miejsce w biegu pań.

TENNIS

Mecz tennisowy Brema — Amsterdam dał wynik 15:6.

Turniej tennisowy w Brukseli, gdzie Borotra pobił Cocheta, dał następujące inne wyniki finałów: panie Bordes — Sigart 9:7, 6:4; double panów Thurneyssen, Landry-Ewbank, Georges 6:0, 7:5, 6:4.

Pierwsza runda puharu Davisa została wylosowana jak następuje: Austrja — Czechosłowacja, Belgja—Rumunja, Danja — Chile, Grecja — Jugosławja, Norwegja — Węgry, Monaco — Szwajcarja, Finlandja — Egipt, Holandja — Portugalja.

W drugiej rundzie grają prócz tego po raz pierwszy: Hiszpanja — Niemcy, Irlandja — Włochy, Szwecja—Poł Afryka i Anglja — Polska oraz zwycięzcy pierwszych 8 par, którzy według przewidywań prasy niemieckiej będą następujący: Czechosłowacja — Rumunja, Danja — Grecja, Węgry — Szwajcarja i Finlandja — Holandja.

Dalej horoskopy stawiane są jak niżej: Włochy pokonają Niemcy, Czechosłowacja — Danję. Węgry i Anglja — Poł. Afrykę. W półfinale Włochy wyeliminują Czechosłowację, zaś Anglja—Holandję. Finał wygrają Włochy i staną z U. S. A. do beznadziejnej zresztą rozprawy o prawo walki z Francją.

Olimpjadę Bałkańską postanowiły organizować co trzy lata: Albanja, Bułgarja, Grecja, Rumunja, Turcja i Jugosławja. Program obejmować będzie: lekką atletykę, boks, szermierkę, zapaśnictwo, pływanie, piłkę nożną, strzelanie i tennis.

NA LODZIE

Mistrzostwa świata w jeździe figurowej panów odbędą się w Londynie. Mistrz olimpijski Szwed Graffstrom podobno nie stanie na starcie, gdyż wycofuje się zupełnie z życia sportowego. W takim wypadku zwycięży bez trudności młody Wiedeńczyk Schafer.

Rekord w historji walk o mistrzostwo świata ustanowił drugi Szwed— Salchow, dziesięciokrotny zdobywca tego tytułu. Ostatnio od 4 lat zwyciężał Wiedeńczyk Böckl, który obecnie został zawodowcem.

Ballangrud poprawił rekord świata w biegu 1000 mtr., należący do rodaka swego Mathisena. Obecny czas wynosi 1 m. 31.5 sek. i jest lepszy od dawnego o 0.3 sek.

Piękne wyniki i mistrzostwo Holandji uzyskał młody łyżwiarz Heyden w Amsterdamie. Oto jego czasy: 500 m. — 50.2 sek. (4-te miejsce), czas zwycięzcy Hoffmana 48.2 sek.; 1500 mtr.— 2 m. 33.4 sek. (1-sze miejsce); 5 klm.— 9 m. 7.2 sek. (2-gie miejsce), czas zwycięzcy Van der Schera 9 m. 4.8 sek.; 10 klm. — 18:30.8 s. (1-sze miejsce).

Team hokejowy Wiednia pokonał zespół Davos 2:1. Obydwie drużyny wystąpiły z Kanadyjczykami: Bellem (Szw.) i Dempsayem (A.).

Kanadyjczyk Bell grał w drużynie Davos na meczu z Medjolanem i strzelił sam 3 bramki z 5 zdobytych (wynik 5:1).

Szwecja pokonała dwukrotnie Finlandję w meczach bandy 2:0 i 3:2. Rozegrano je w Sztokholmie.

Czechosłowacy twierdzą w swej prasie, że po zwycięstwie w Budapeszcie potraktowano ich niegrzecznie, a prezes Loicq wręczył puhar mistrzowski przedstawicielowi zespołu... w przedpokoju.

Kolarski bieg naprzełaj pod Paryżem wygrał Foneaux przed Pellisierem.

Linari i Richli wygrali sześciodniówkę w Stutgarcie z wynikiem 3482 klm., zdobywając 567 p. za sprinty. Tuż za nim była para Buschenhagen —Frankenstein, gorsza zaledwie o 18 p.



SCHMELING I ROUTIS

dwaj czołowi bokserzy Europy, z których pierwszy sięga po mistrzostwo świata wszystkich wag, drugi zaś zdobył już ten zaszczytny tytuł w wadze średniej.

BOKS

Primo Carnera olbrzymi bokser włoski, który niedawno pokonał w Berlinie Rösemana, został przez związek swój zawieszony na pół roku. Powodem tego jest fakt, że Carnera ma jako managera Francuza, a nie Włocha, czego wymaga odeń rząd Mussoliniego. Wprawdzie ów manager Leon Seel zrobił z Carnery boksera i zapewnił mu powodzenie finansowe, lecz związek włoski chce postawić na swojem i prosi federację międzynarodową o zatwierdzenie wyroku z egzekutywą na całym świecie.

Schmeling znajduje się u szczytu powodzenia dzięki swemu zwycięstwu nad Risko. Opinja amerykańska jest zachwycona jego metodą walki i techniką, a manager marzy o spotkaniu z Dempseyem. Mecz ten zdaniem znawców będzie sensacją, która obudzi z letargu miłośników boksu.

Narazie Schmeling otrzymał dwuletnie engagement od dyrekcji Madison Square Garden z tem, że w razie zdobycia mistrzostwa świata Niemiec mecze swe będzie tam jedynie rozgrywał. Schmeling syt chwały, wraca na miesiąc (15.2) do ojczyzny, gdzie odbędzie triumfalne tournee po kabaretach.

Stribling, który niebawem ma walczyć z Sharkeyem, pokonał w Kansas City nokautem Jacka Leagua już w pierwszej rundzie.

Mistrzostwa Europy w zapaśnictwie t. j. walce grecko-rzymskiej odbędą się w dniach 4 — 7 kwietnia w Dortmundzie. Stosownie do regulaminu każdy kraj ma prawo zgłosić w sześciu wagach (do 58 kg., do 62 kg., do 67.5 kg., do 75 kg., do 82.5 kg. i ponad 82.5 kg.) po jednym zawodniku. Oprócz punktacji indywidualnej przeprowadzona będzie drużynowa (I miejsce 1 p., II — 2 p., III — 3 p.) celem ustalenia, które z państw zdobędzie wędrowny puhar, będący obecnie w posiadaniu Węgier.

Williams i Nurmi dwaj słynni olimpijczycy startowali podczas zawodów w hali Bostonu. Naturalnie Fin wygrał bieg na 2 mile w czasie 9 m. 14.2 sek., zaś Kanadyjczyk — 40 y. w 4.8 sek.



LORENCÓWNA

była w biegu pań piątą z kolei, a czwartą Polką po Polankowej, Ziętkiewiczowej i Stopkównie.

PIŁKARSTWO

Polska nie zgłosiła się dotąd jeszcze oficjalnie do gier o amatorski puhar Europy. Taką notatkę czytamy w „Sporttageblacie", doskonale poinformowanym o tajnikach piłkarskich spraw.

A przecież swego czasu delegaci P. Z. P. N. trąbili o sukcesie swym na konferencji, która zakończyła się wyborem inż. T. Kuchara na prezesa komisji puharowej. Czyżby wracały czasy dawnego P. Z. P. N. z Krakowa, kiedy najpierw załatwiano sprawy klubowe, a potem związkowe? Co to wszystko ma znaczyć!

Najlepszy zespół węgierski wszystkich czasów, według wyników plebiscytu ogłoszonego przez „Nemzetti Sport", wygląda jak następuje: Zsak, Fogl II, Rumbold, Biro, Bukowi, Blum, Braun, Takacs II, Orth, Schlosser, Borbas. Głosowało 27 tys. osób. Maximum głosów 17.251 otrzymał Schlosser, natomiast Ortha stawiano na 9 pozycjach w drużynie.

14 gier nierozstrzygniętych z pośród 27 spotkań ligowych uzyskał Southampton, vice-leader II-ej ligi angielskiej.

9 meczów remisowych ma z 27 gier I-ej ligi Newcastle United, stojący na 14 miejscu. Wcale nie posiada nierozegranych spotkań Portsmouth, przedostatni w tabeli.

Celtic, Rangers i Wednesday, czołowe drużyny piłkarskie Szkocji i Anglji odbędą w lecie tournee po Skandynawji.



BIEG PATROLOWY

Moment z tegorocznych mistrzostw narciarskich Niemiec w Kligenthal. Jak wiadomo, patrol niemiecki wycofał się w ostatniej chwili z mistrzostw F. I. S.



BOBSLEJ — TORPEDA

Wspaniały bob startujący w tegorocznych mistrzostwach Niemiec nie wytrzymał próby szybkości i uległ rozbiciu, powodując ciężkie rany załogi.

Prenumerata kwartalna zł. 3.50. Cena ogłoszeń: za wiersz wysokości 1 m/m. szerokości szpalty red., w tekście zł. 0.80, poza tekstem zł. 0.40.

Redakcja i administracja Jasna 10, tel. 93-72 (93-24). — Konto w P. K. O. Nr. 13120. Redaktor przyjmuje we wtorki, czwartki i soboty od 5 do 6.

Redaktor naczelny: Kazimierz Wierzyński. Wydawca: „PRASA POLSKA", Sp. Akc. Warszawa, Nowy Świat Nr. 39. Tel. 93-10. DRUKARNIA „PRASA POLSKA" Sp. Akcyjna. Redaktor odpowiedzialny: Marjan Strzelecki.